Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 35 (407) ROK III — WARSZAWA — SOBOTA, 4 LUTEGO 1950 R. — WYDANIE A — CENA 5 ZŁ

Bilans i zadania

„Naród polski buduje dziś swą przyszłość własnymi rękami". W tych słowach tow. premiera Cyrankiewicza zawarty jest cały głęboki sens exposé, złożonego przed Sejmem. W tych słowach zawarta jest zarówno ocena minionego roku jak i perspektywa nadchodzącego roku, podsumowanie zakończonej Trzylatki i rzut w przyszłość, w pierwszy rok Sześciolatki.

Dumą napawa nas bilans sukcesów, osiągniętych w roku 1949. Przewyższyliśmy o 75 proc. poziom przedwojennej produkcji przemysłowej. Zrobiliśmy duży krok naprzód na drodze przekształcenia Polski w kraj przemysłowo - rolniczy. Zrobiliśmy wiele dla zbudowania silnej bazy naszej gospodarki — dla rozbudowy ciężkiego przemysłu, górnictwa i hutnictwa.

Równolegle do tych wszystkich sukcesów szła stała podwyżka stopy życiowej mas pracujących. Liczby dotyczące wzrostu produkcji poszczególnych produktów na głowę ludności, wzrostu budownictwa mieszkaniowego, rozwoju szkolnictwa, kultury i oświaty dla najszerszych mas — każda z tych liczb była matematycznym symbolem wyrażającym konkretny, określony wzrost poziomu życiowego.

Kierowniczą siłą, której kraj nasz zawdzięcza te wielkie sukcesy, jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. To ona mobilizowała i mobilizować będzie niestrudzenie klasę robotniczą i masy ludowe do walki i pracy o Polskę socjalistyczną — jak oświadczył w imieniu Partii tow. Albrecht.

Nasze wielkie osiągnięcia stanowią słuszny powód do dumy. A zarazem są one źródłem pewności, że dokonamy i tych wielkich przeobrażeń, które stawia przed nami jako konkretne zadania Plan Sześcioletni. Na wykonanie tego planu skierowane muszą być wszystkie wysiłki całego narodu. Dla realizacji tych wielkich zamierzeń przebudowy socjalistycznej skoncentrowana być musi w jeszcze większym stopniu niż dotychczas, wszystka energia twórcza całego narodu, a przede wszystkim jego przodującej części — klasy robotniczej. To właśnie klasa robotnicza całą swoją postawą przyczyniła się do wywalczenia wielkich sukcesów ubiegłego roku. To właśnie ona zadecyduje o dalszych czekających nas zwycięstwach.

W oparciu o wielkie osiągnięcia społeczno - gospodarcze ubiegłego roku, pogłębiła się jeszcze bardziej konsolidacja społeczeństwa polskiego, zacieśnił się jeszcze bardziej sojusz robotniczo - chłopski. Wzmocniliśmy w ubiegłym roku nasz aparat władzy, państwo dyktatury proletariatu. Zaostrzyliśmy czujność i potrafiliśmy wyeliminować wrogów z różnych ogniw aparatu państwowego i życia politycznego.

W roku ubiegłym reakcyjne odłamy kleru próbowały wbić klin między wierzących i niewierzących, posiać wrogość między pracującymi, by podkopać w masach wierzących zaufanie do naszej ludowej władzy. Próby te zakończyły się całkowitym niepowodzeniem. Jak wykazała ostatnia krajowa narada „Caritasu", coraz liczniejsze są zastępy uczciwych, patriotycznych księży, którzy widzą ogromne korzyści, jakie Polsce już przyniósł i przyniesie w dalszej perspektywie ustrój demokracji ludowej. Większość duchowieństwa katolickiego w Polsce pragnie lojalnie współdziałać z władzami ludowymi. Postępująca izolacja reakcyjnej części hierarchii kościelnej daje nam pewność, że próby wykorzystania religii do celów dywersji politycznej zostaną pokrzyżowane. Państwo nasze gotowe jest, jak to już niejednokrotnie zostało powiedziane, do porozumienia z hierarchią kościelną, ale tylko na gruncie bezkompromisowego uznania naszej, ludowej racji stanu.

Wzmocnienie naszej sytuacji wewnętrznej w ciągu ubiegłego roku utrwaliło naszą pozycję w wielkim obozie pokoju, na czele którego kroczy Związek Radziecki. Zacieśniliśmy jeszcze bardziej w ciągu ubiegłych miesięcy węzły przyjaźni z naszym wielkim radzieckim sojusznikiem. Nawiązaliśmy stosunki z Chińską Republiką Ludową, która rozpoczęła nowy rozdział w historii Azji, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, która otworzyła nową kartę w dziejach Europy, z Ludową Republiką Vietnamu, której naród bohatersko od lat walczy z imperializmem.

Powstanie tych nowych republik demokratycznych jest świadectwem ogromnego wzrostu obozu pokoju w przeciągu ubiegłych dwunastu miesięcy. Jesteśmy częścią potężnej rodziny ogarniającej już jedną trzecią ludzkości. Stanowimy już poważne ogniwo w światowym froncie pokoju, którego twierdzą jest wielki Kraj Socjalizmu. Dziś, naszymi osiągnięciami wzmacniamy walkę ludów kolonialnych o wolność, walkę o pokój robotników w krajach kapitalistycznych — podobnie jak oni przez swoje boje wzmacniają nasze wysiłki w budowie socjalizmu.

Stoimy na przełomie dwóch planów: zwycięsko zakończonej Trzylatki, u progu Planu Sześcioletniego. Zawarty w exposé premiera apel do czynu zmobilizuje cały kraj, całą ludność pracującą, całą klasę robotniczą do wielkiego twórczego wysiłku, do napięcia całej energii dla zrealizowania wielkiego stojącego przed nami zadania.

Korzystając z doświadczeń i wzorów pierwszej zwycięskiej batalii o socjalizm, rozegranej przez przodującą partię robotniczą świata WKP(b) i jej wielkiego wodza, Stalina, — mobilizując niespożyte rezerwy energii polskiej klasy robotniczej, zacieśniając sojusz między masami pracującymi miast i wsi, naród polski, pod kierownictwem PZPR, zrealizuje to wielkie dzieło: zbuduje Polskę Socjalistyczną.

Realizacja Planu Sześcioletniego—to nasz polski wkład do wielkiej walki o ostateczne zwycięstwo socjalizmu

Exposé tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza w Sejmie Ustawodawczym

Wysoka Izbo!

Rok 1950 jest rokiem szczególnego znaczenia dla przyszłości naszego kraju. Jest to bowiem pierwszy rok realizacji Planu Sześcioletniego, którego celem jest zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce. Wykonanie tego Planu będzie osią wszystkich naszych działań w najbliższych latach.

U progu tego roku, pierwszego roku Planu Sześcioletniego musimy sobie wszyscy w całym kraju, uświadomić, że odtąd wszystkie sprawy muszą być podporządkowane temu wielkiemu i zasadniczemu celowi, jakim jest wykonanie Planu. Albowiem od tempa, od jakości wykonania tego Planu zależy z kolei możliwość realizacji wszystkich innych spraw, które leżą nam na sercu. Od wykonania Planu Sześcioletniego zależy dobrobyt, stopa życiowa, rozwój kultury i oświaty, stan zdrowotny, bezpieczeństwo i cała przyszłość naszego kraju.

Znajdujemy się na przełomie dwóch planów — mając za sobą wykonanie Planu Trzyletniego, a przed sobą zadanie wykonania Planu Sześcioletniego — możemy na podstawie nagromadzonych doświadczeń żywić pewność, że nasz nowy plan będzie wykonany i będzie wykonany dobrze.

Byłoby rzeczą szkodliwą upajać się dotychczasowymi sukcesami. Chcę tylko stwierdzić, na podstawie doświadczenia realizacji Planu Trzyletniego, że istnieją wszelkie obiektywne dane wykonania Planu Sześcioletniego. Ale zwycięskie wykonanie Planu zależeć będzie od sumy twórczego wysiłku, jaki klasa robotnicza a z nią masy pracujące dadzą z siebie w najbliższych latach. Cały naród, każdy obywatel musi być nastawiony na ten maksymalny wysiłek twórczy dla dobra Planu Sześcioletniego, świadom, że tworzy podstawy wspaniałej przyszłości naszego kraju i podstawy swego własnego szczęśliwego jutra.

Jesteśmy dostatecznie silni by pokrzyżować działania wrogów

Przystępujemy do realizacji Planu Sześcioletniego w warunkach politycznych, które stwarzają wyjątkowo pomyślną atmosferę dla dalszych sukcesów gospodarczych. Zjednoczona klasa robotnicza pod przywództwem swej Partii PZPR, stanowi ośrodek, wokół którego skupiła się ogromna większość narodu, przeniknięta jedną ideą pracy dla Polski Ludowej. Zaledwie rok minął od zjednoczenia ruchu robotniczego, a już zjednoczenie to tak mocno weszło nam w krew, stało się czymś tak oczywiście naturalnym i niezbędnym w naszym życiu, że nie potrafimy sobie wprost wyobrazić innego stanu rzeczy.

Przed kilkoma miesiącami nastąpiło z kolei zjednoczenie ruchu ludowego w ramach Zjednoczenia Stronnictwa Ludowego — dalszy krok na drodze wciąż postępującej konsolidacji politycznej narodu. Naturalnym następstwem zjednoczenia ruchu ludowego jest dalsze wzmocnienie i zacieśnienie sojuszu między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem, sojuszu, który jest podstawą siły i trwałości naszej władzy ludowej.

Rozbudowa przemysłu w roku 1950

Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że wrogowie Polski Ludowej, zarówno w kraju, jak i zagranicą, nie zaprzestali swej działalności. Jesteśmy w pełni świadomi, że w miarę postępów budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, w miarę narastania naszych zwycięstw — zaostrza się walka klasowa. Wróg, spychany z jednej pozycji za drugą, czując, że grunt usuwa mu się coraz bardziej spod nóg, przechodzi do coraz nikczemniejszych, coraz podstępniejszych form walki.

Mieliśmy przecież przykłady różnych form dywersji politycznej, aż po usiłowanie przenikania elementów wrogich do naszego aparatu państwowego i gospodarczego, do życia politycznego. Próby takie są możliwe i w przyszłości — należy być czujnym, by im zapobiec.

Nasze Państwo Ludowe jest dziś dostatecznie silne, by pokrzyżować wszelkie przeciwko niemu skierowane działania wrogów. Siła nasza wyrasta zarówno z jedności narodu, skupionego wokół klasy robotniczej i sukcesów naszej gospodarki, jak i z naszej pozycji międzynarodowej. Nieustannie pogłębiająca się przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, sojusz i współpraca z państwem zwycięskiego socjalizmu, jego pomoc i przykład stanowi niepośledni czynnik naszej siły. Braterska współpraca z bratnimi krajami antyimperialistycznymi obozu pokoju, który w ciągu ostatniego roku odniósł tak wspaniałe sukcesy i rozrósł się do tak potężnych rozmiarów, że obejmuje trzecią część ludności całego świata — stanowi gwarancję naszego bezpieczeństwa międzynarodowego.

Rok miniony był rokiem dalszych, wielkich osiągnięć Polski Ludowej, jej wielkiego rozkwitu we wszystkich dziedzinach naszego życia. U podstaw tych osiągnięć leżą oczywiście nasze sukcesy gospodarcze, stanowiące punkt wyjścia dla dalszego rozwoju, dla dalszego marszu do socjalizmu, dla naszych zadań w roku bieżącym. Przejdźmy zatem do szczegółowszego rozważenia problematyki gospodarczej.

System obradowania Sejmu nad budżetem został w tym roku zmieniony. Ulepszone zostały formy pracy Komisji Sejmowych, rozpatrujących po szczególne działy budżetu. Na Komisjach tych budżety swoich resortów referowali poszczególni ministrowie. Pozwoliło to na bardziej szczegółowe omawianie rozlicznych dziedzin, składających się na całość życia Państwa Ludowego, na funkcjonowanie Państwa odzwierciedlone w przedłożonym Planie Finansowym.

Dlatego nie będę omawiał szczegółowo spraw poszczególnych resortów, a będę starał się ograniczyć do pewnych tylko problemów.

A więc rok 1950 — to pierwszy rok Planu Sześcioletniego, projekt, którego w formie ustawy wkrótce przedłożony zostanie Wysokiej Izbie. Wstąpiliśmy w ten rok w warunkach zwycięskiego przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego i przekroczenia zadań Planu 1949 r.

Nie ulega wątpliwości, że rok 1950 będzie okresem dalszych sukcesów naszej gospodarki narodowej, która dzięki przeważającemu i coraz bardziej rosnącemu znaczeniu gospodarki socjalistycznej nie zna ani bezrobocia, ani kryzysów.

Rośniemy i krzepniemy gospodarczo z każdym dniem przede wszystkim dzięki twórczemu entuzjazmowi polskich mas pracujących i dzięki oparciu, jakie znajdujemy w naszym wielkim sprzymierzeńcu ZSRR oraz w krajach demokracji ludowej.

Pierwszy rok Planu Sześcioletniego przyniesie dalszy poważny wzrost produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu.

Ogólna wartość produkcji przemysłu państwowego według cen niezmiennych wzrasta o 16,9 proc. w stosunku do wykonania 1949 roku.

Bardzo znaczny jest wskaźnik wzrostu szeregu przemysłów produkujących środki wytwórczości. Do przemysłów tych należą: przemysł motoryzacyjny, w którym odsetek wzrostu wynosi 45 proc., przemysł maszynowy — wzrost o 24,6 proc., przemysł taboru i sprzętu kolejowego — wzrost o 27,1 proc., przemysł budowy maszyn ciężkich — wzrost o 22,1 proc., przemysł elektrotechniczny — wzrost o 27,6 proc., przemysł chemiczny — wzrost o 21,3 proc., hutniczy — wzrost o 11,7 proc., metali nieżelaznych — wzrost o 19,1 proc., ceramiki budowlanej — wzrost o 46,1 proc. itd.

Udział przemysłów produkujących środki wytwarzania w ogólnej produkcji przemysłu państwowego wynosi ponad 60 proc. Globalny wzrost przemysłów produkujących środki wytwarzania w stosunku do wykonania 1949 r. wynosi ok. 17,4 proc.

Przytoczone wskaźniki wzrostu wskazują wyraźnie, że w roku 1950 wkroczyliśmy w okres szybkiej rozbudowy przemysłów wytwarzających środki wytwórczości, a tym samym przystępujemy do realizacji tych wielkich zadań, jakie są do wykonania w Planie Sześcioletnim.

W 1950 r. zostaną uruchomione nowe ważne zakłady przemysłowe lub nowe działy w już istniejących zakładach.

Powstaną nowe elektrownie cieplne, piece martenowskie, walcownie, stalownie, fabryki maszyn, rozszerzy się produkcja celulozy, włókien syntetycznych, powstaną nowe chłodnie, będą rozbudowywane kamieniołomy, cementownie itp.

Przemysł państwowy rozpocznie produkcję wielu ważniejszych artykułów przemysłowych, dotychczas nie wytwarzanych, jak żelazo-nikiel, miedź elektrolityczna z rud krajowych, kotły specjalne, czerpaki, barki, trawlery, motorowce, produkty syntetyczne i w. in.

Tegoroczny Plan Inwestycyjny jest o około 38 proc. wyższy, niż plan roku ubiegłego. Wzrost ten — na tle dużych przecież rozmiarów robót w roku 1949 — jest niewątpliwie bardzo poważny. Plan ten jest realny i zostanie wykonany, jakkolwiek wymagać będzie skoordynowanego wysiłku na wielu odcinkach. Przede wszystkim musi być zapewniony sprawny przebieg prac budowlano-montażowych, oparty o dostarczoną we właściwym czasie dokumentację techniczną i terminowe zaopatrywanie w materiały inwestycyjne, maszyny i urządzenia techniczne.

W ramach tegorocznego Planu bardzo poważne zwiększenie wykazuje plan importu inwestycyjnego. Pomyślny przebieg realizacji importu na tym odcinku w roku 1949 oraz fakt, że coraz większy odsetek dóbr inwestycyjnych dostarczany jest nam przez bratnie narody ZSRR i demokracji ludowych— gwarantują wykonanie także planu importu inwestycyjnego w roku 1950.

I znowu charakterystyczną cechą Planu Inwestycyjnego na 1950 r. jest położenie nacisku na produkcyjne gałęzie gospodarstwa narodowego oraz wzmocnienie nakładów na budownictwo mieszkaniowe i socjalne. W szczególności nakłady na przemysł, górnictwo i rzemiosło wzrastają w roku 1950 do 42,2 proc. nakładów roku ubiegłego. Wzrost ten wyraża naszą wolę stworzenia silnej bazy produkcyjnej, koniecznej dla realizacji założeń Planu 6-letniego, czyli koniecznej do budowy fundamentów socjalizmu. Szczególnie silny jest również wzrost nakładów w dziedzinie przedsiębiorstw budowlanych i montażowych, związany z olbrzymim rozwojem budownictwa socjalistycznego.

Nakłady na rolnictwo i leśnictwo w kwotach absolutnych są znacznie wyższe niż w r. 1949. Wzrastają również nakłady inwestycyjne w zakresie komunikacji, żeglugi i łączności.

Szczególnie wysokie zwiększenie nakładów wykazuje dział obrotu towarowego — zgodnie z szybkim tempem rozwoju uspołecznionego aparatu dystrybucyjnego.

W innych działach gospodarki narodowej wyraźny wzrost wykazuje budownictwo mieszkaniowe (z 24,4 mild. zł w r. 1949 do 30,5 mild. zł w r. 1950), działy socjalne i urządzenia użyteczności publicznej, przy równoczesnym ograniczeniu budownictwa administracyjnego.

Zadania poszczególnych resortów gospodarczych

Pokrótce chciałbym omówić osiągnięcia i zadania w dziedzinie poszczególnych resortów gospodarczych.

Aby zapewnić wykonanie wielkich zadań, jakie stoją przed przemysłem **węglowym**, Rząd powziął uchwałę o środkach, niezbędnych do osiągnięcia tego celu i czuwać będzie uważnie nad jej wykonaniem.

Przeprowadzony będzie szeroki program mechanizacji robót górniczych. Karta Górnicza dała górnikom specjalne przywileje i wyróżnienia w zakresie płac, wypoczynku, praw honorowych, opieki socjalnej i zdrowotnej. Na Kartę Górnicza tysiące górników odpowiedziało akcją przyjmowania długofalowych zobowiązań produkcyjnych, zainicjowaną przez sławnego dziś w całej Polsce górnika Markiewkę. W celu skoncentrowania uwagi kierownictwa resortu na sprawach górnictwa, Rząd wnosi do Sejmu projekt ustawy o przekazaniu spraw energetyki Min. Przemysłu Ciężkiego oraz przeprowadzi reorganizację Min. Górnictwa, aby usprawnić zarząd sprawami węglowymi.

Min. Przemysłu Ciężkiego ma również do spełnienia zadania, których waga jest ogromna, albowiem kieruje ono przemysłami, wytwarzającymi środki wytwarzania, stanowiącymi zarazem klucz do mechanizacji i przebudowy społecznej rolnictwa. Wartość globalna produkcji tego resortu wyniosła w r. 1949 — 40 proc. wartości produkcji całego przemysłu polskiego. W przemyśle ciężkim zrodziły się nowe formy współzawodnictwa, jak np. inicjatywa załogi Ziednoczenia Haiduckiego tow. Walaszczyka, Kuźniskiego, Mateli.

Przemysł rolny i spożywczy skutecznie pokrywa coraz bardziej rosnącą konsumcję przetworów spożywczych. Konsumcja cukru na głowę jest dziś u nas w stosunku do 1938 r. wyższa o 70 proc., mydła o 40 proc., tytoniu o 60 proc., piwa o 134 proc.

Szeroko rozwija się kontraktacja roślin, powodując zwięk-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Tow. Premier Józef Cyrankiewicz

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego 3 lutego 1950 roku

Exposé tow. premiera Cyrankiewicza i tow. min. Dąbrowskiego

Porządek dzienny 75 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 3 lutego 1950 r., wypełniły exposé Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu oraz debata nad wygłoszonymi exposé. Na posiedzenie przybył Rząd z tow. Premierem Cyrankiewiczem, Wicepremierem Korzyckim i Marszałkiem Rokossowskim na czele. W lożach dyplomatycznych zajęli miejsca członkowie Korpusu Dyplomatycznego, z ambasadorem Związku Radzieckiego — W. Lebiediewem na czele.

Posiedzenie otworzył Marszałek Sejmu — Władysław Kowalski, który powiadomił na wstępie Izbę, że otrzymał pisma ze zrzeczeniem się mandatów poselskich od posłów: Stanisława Hałasa, Jerzego Drewnowskiego oraz Stefana Bancerza. Sejm Ustawodawczy stwierdził wygaśnięcie mandatów wyżej wymienionych posłów.

Po załatwieniu formalności, Marszałek przekazał do Komisji Prawniczej i Regulaminowej wnioski odpowiednich władz o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posłów: Franciszka Roch - Kowalskiego i Stanisława Wrona - Merskiego, o zezwolenie na wszczęcie i prowadzenie postępowania karnego przeciwko posłowi Stanisławowi Kowalewskiemu oraz o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej przed Radą Adwokacką posła Bronisława Kloca.

Izba przystępuje do pierwszego punktu porządku dziennego. Marszałek udziela głosu Prezesowi Rady Ministrów, tow. Józefowi Cyrankiewiczowi, który wśród burzliwych oklasków, rozpoczyna swe exposé.

(Exposé tow. Premiera podajemy oddzielnie).

Po krótkiej przerwie Marszałek udziela głosu tow. ministrowi Konstantemu Dąbrowskiemu, który wstępuje na trybunę, witany długotrwałymi oklaskami.

(Przemówienie min. Dąbrowskiego podamy w dniu jutrzejszym).

Po przerwie obiadowej Izba przystąpiła do łącznej debaty nad exposé Prezesa Rady Ministrów i ministra Skarbu. Pierwszy zabrał głos tow. poseł Albrecht, w imieniu Klubu Posłów PZPR.

(Przemówienie tow. pos. Albrechta podajemy na str. 5).

Następnie głos zabrał poseł **Juszkiewicz (ZSL)**, stwierdzając m. in., że wszystkie osiągnięcia ruchu ludowego w Polsce na przestrzeni ostatnich lat, dokonały się dzięki ścisłej współpracy mas chłopskich z przodującą klasą narodu, klasą robotniczą, na której czele kroczy PZPR.

W zakończeniu przemówienia poseł Juszkiewicz stwierdza, że Zjednoczone Stronnictwo Ludowe weźmie żywy udział w realizacji planu 6-letniego. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe wyraża pozytywny stosunek do całokształtu polityki Rządu.

Poseł Maciejewski zadeklarował w imieniu Stronnictwa Pracy pełne zaufanie do Rządu Ludowego i całkowitą aprobatę dla jego linii politycznej. Mówca podkreślił, że SP poczuwa się do obowiązku pomagania drobnotowarowym wytwórcom w procesie tworzenia nowej świadomości politycznej i w pokonywaniu oporów psychicznych, by ułatwić im jeszcze pełniejsze włączenie się do procesu realizacji planu 6-letniego.

Jako ostatni zabrał głos w dyskusji poseł Moskwa (SD), który stwierdził m. in., że Klub Poselski SD udziela pełnego zaufania i poparcia Rządowi, a przedłożony preliminarz budżetowy poprze w całej rozciągłości.

Na tym zamknięta została debata nad exposé Prezesa Rady Ministrów i ministra Skarbu.

Sejm zbierze się ponownie dnia 4 bm. o godz. 9.30.

Rząd RP nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Vietnamską Republiką Demokratyczną

W dniu 3.II.1950 r. Sekretarz Generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski wystosował do ministra Spraw Zagranicznych Vietnamskiej Republiki Demokratycznej, Pana Hoang Ming Giana, pismo następującej treści:

Panie Ministrze!

Mam zaszczyt powiadomić Pana, że Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zapoznał się z treścią oświadczenia Prezydenta Vietnamskiej Republiki Demokratycznej, Ho Chi Minha, z dnia 14 stycznia 1950 roku. Świadom tego, że Vietnamska Republika Demokratyczna, reprezentując jednolitą wolę narodu vietnamskiego, sprawuje faktyczną władzę nad krajem, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej postanowił uznać Vietnamską Republikę Demokratyczną.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, wierząc w rozwój przyjaznych stosunków między obydwoma państwami, wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych między Rzeczypospolitą Polską a Vietnamską Republiką Demokratyczną i dokonania wymiany przedstawicieli dyplomatycznych.

Za Ministra Spraw Zagranicznych

Sekretarz Generalny MSZ
Stefan Wierbłowski
Ambasador

Węgry i Rumunia uznały Vietnamską Republikę Demokratyczną

BUDAPESZT (PAP). — Na wniosek ministra spraw zagranicznych węgierska Rada Ministrów postanowiła uznać Vietnamską Republikę Demokratyczną i nawiązać z nią stosunki dyplomatyczne.

BUKARESZT (PAP). Rząd rumuński postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Demokratyczną Republiką Vietnamu.

W 102,6 proc. wykonał przemysł węglowy plan wydobycia w styczniu

Pierwszy miesiąc realizacji zadań, postawionych przemysłowi węglowemu w planie 6-letnim, przyniósł górnikom polskim poważny sukces. Plan wydobycia węgla kamiennego wykonał polski przemysł węglowy w styczniu br. w 102,6 proc.

Na pierwszym miejscu pod względem przekroczenia planu wydobycia, znajduje się Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, którego załoga zrealizowała plan styczniowy w 106 proc. Zjednoczenie Rudzkie wykonało plan w 105,3 proc., Zabrskie — 104,5 proc., Jaworznicko-Mikołowskie — 103,8 proc. a Zjednoczenie Rybnickie — 103,6 proc.

Czołowe miejsca w zakresie podniesienia wydajności w stosunku do grudnia ub. roku zajęli w styczniu br. górnicy Bytomskiego, Dąbrowskiego i Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Znów górnik polski zginął w kopalni francuskiej

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, jeszcze jeden górnik polski padł ofiarą nieodpowiednich warunków pracy i niedostatecznych urządzeń ochronnych w kopalniach francuskich.

W kopalni Couriot w St. Etienne (Dep. Loire) poniósł śmierć na miejscu 23-letni Bogusław Koston.

Jak wiadomo przed paroma dniami w kopalni St. Eloy-les-Mines zginęło 13 górników, w tej liczbie 5 Polaków.

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

Robotnice fabryk łódzkich podnoszą jakość i wydajność pracy

Apel 10 tys. robotnic z Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi, wzywających do uczczenia czynem Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca, spotkał się z natychmiastowym żywiołowym oddźwiękiem wśród kobiet, zatrudnionych w dziesiątkach fabryk łódzkich.

Jako jedne z pierwszych odpowiedziały tkaczki i prządki PZPB nr 9 w Łodzi. Kobieca załoga tkalni tych Zakładów zobowiązała się w ciągu lutego podnieść o 0,5 proc. jakość produkowanych tkanin. Poza tym poszczególne zespoły i przodownice pracy przyjęły szereg dodatkowych zobowiązań.

Również kobiety z PZPB im. J. Stalina przyjęły — poza ogólnymi — dodatkowe zobowiązania. I tak 22 prządki, 73 przewijaczki i 22 robotnice, obsługujące maszyny zgrzeblarskie postanowiły w ciągu lutego podnieść o 2 proc. wydajność swej pracy.

W PZPB nr 22 w Łodzi, tkaczka Stefania Kobiera, zobowiązała się bezinteresownie przeszkolić w lutym szereg tkaczy nie wykonujących norm oraz produkować towar najwyższej jakości „extrę".

W PZPDziew. nr 1 w Łodzi Wieczorek zorganizowała zespół najwyższej jakości, który zobowiązał się produkować jedynie towar pierwszego gatunku.

W PZPB nr 4, poza ogólnymi zobowiązaniami, przyjętymi dla uczczenia święta 8 Marca, tkaczka Kruszewska wraz ze swym zespołem podniesie wykonanie bazy akordowej o 2 proc., a wrzecioniarka Lenarczyk wraz ze swym zespołem o 3 proc. Tkaczka Nowak — obsługująca 16 krosien — podniesie wydajność pracy o 2 proc.

Podobne zobowiązania dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet oraz w celu przyspieszenia realizacji zadań planu 6-letniego podjęły gremialnie kobiety, zatrudnione w PZPB nr 2, PZPB nr 3, Państw. Zakł. Przem. Wełnianego nr 1, 2 i 3 w Łodzi oraz załogi Państwowe Zakł. Przem. Bawełnianego w Pabianicach, w Rudzie Pabianickiej, w Ozorkowie, Państw. Zakł. Przemysłu Dziewiarskiego w Aleksandrowie i dziesiątków innych fabryk okręgu łódzkiego.

W Wytwórni Państw. Monopolu Spirytusowego wszystkie kobiety postanowiły wziąć udział we współzawodnictwie pracy, podnieść wydajność pracy, co najmniej do 110 proc. i wstąpić gremialnie do Koła TPPR.

Zbrodniarz wojenny — cesarz Hirohito powinien stanąć przed Międzynarodowym Trybunałem Wojennym

Nota rządu ZSRR do USA, W. Brytanii i Chin

MOSKWA (PAP) — Jak podaje agencja TASS, dnia 1 lutego ambasadorowie ZSRR w Waszyngtonie, Londynie i Pekinie, z polecenia rządu radzieckiego, wręczyli rządom USA, Wielkiej Brytanii i Chińskiej Republiki Ludowej notę następującej treści:

Na podstawie materiałów publicznego procesu, odbytego w dniach 25—30 grudnia 1949 r. przed trybunałem wojskowym nadmorskiego okręgu wojennego w Chabarowsku nad japońskimi zbrodniarzami wojennymi — Jamada, Takanasi, Kadzicuka i innymi, ustalono, że japońskie koła rządzące z cesarzem Hirohito na czele w ciągu wielu lat przygotowywały w tajemnicy wojnę bakteriologiczną — jedno z najbardziej nieludzkich narzędzi agresji.

Imperialiści japońscy knuli zbrodnicze plany zastosowania w przygotowywanych przez nich wojnach agresywnych przeciwko miłującym pokój narodom broni bakteriologicznej, którą zamierzali posługiwać się w skali masowej dla zagłady wojsk i ludności cywilnej, w tej liczbie starców, kobiet i dzieci, przez rozpowszechnianie takich śmiercionośnych epidemii, jak epidemia dżumy, cholery, tyfusu, nosacizny, wąglika i inne.

W specjalnie utworzonych, z rozkazu cesarza japońskiego Hirohito oraz z polecenia ministerstwa wojny i sztabu generalnego Japonii, formacjach bakteriologicznych armii japońskiej hodowano w olbrzymich ilościach śmiercionośne bakterie dżumy, cholery, tyfusu, wąglika i innych niebezpiecznych chorób epidemicznych, produkowano pociski i specjalne aparaty dla rozpowszechniania bakterii, przygotowywano specjalne oddziały wojskowe dla masowego zarażania ludności, rezerwuarów wody, mieszkań, zasiewów i bydła.

Zbrodnicza działalność „formacji 731" i „formacji 100"

Istnienie tych formacji utrzymywane było w ścisłej tajemnicy. Dla zamaskowania ich nazywano je „Urzędem Zaopatrywania w Wodę i Profilaktyki oddziałów armii kwantuńskiej" oraz „Urzędem Hippoepizootycznym armii kwantuńskiej", a następnie przemianowano odpowiednio na „formację nr 731" i „formację nr 100". Obie te formacje bezpośrednio podlegały dowódcy naczelnemu armii kwantuńskiej oraz posiadały liczne filie, rozmieszczone wzdłuż kierunków głównych uderzeń, przewidzianych w japońskim operacyjnym planie wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Formacja nr 731 rozlokowana była w specjalnie wybudowanym miasteczku w odległości 20 km. od Charbina w okolicy stacji Pinfan. Całe terytorium tego miasteczka ogłoszone zostało jako strefa zakazana. Formacja liczyła około 3 tysięcy pracowników naukowych i technicznych oraz dysponowała licznymi i potężnymi urządzeniami dla masowego produkowania bakterii w ilościach, umożliwiających prowadzenie wojny bakteriologicznej w szerokim zakresie.

Jak ustalono w toku procesu, formacja składała się z 5 oddziałów, z których tylko jeden — oddział trzeci — zajmował się sprawami, które oficjalnie wchodziły w zakres działania formacji, tj. sprawami zaopatrywania armii w wodę. Oddział ten mieścił się w Charbinie poza obrębem wspomnianego wyżej, specjalnie strzeżonego, miasteczka wojskowego. Pozostałe 4 oddziały formacji zajmowały się wyłącznie sprawami, związanymi z przygotowaniem i prowadzeniem wojny bakteriologicznej.

Oddział pierwszy, zwany badawczym, zajmował się badaniem i hodowaniem śmiercionośnych bakterii oraz selekcją tych bakterii, które uznawano za najbardziej skuteczne jako broń bakteriologiczną.

Oddział drugi — doświadczalny — zajmował się sprawdzaniem działania różnych bakterii na organizm żywych ludzi oraz opracowywał pociski i metody zarażania bakteriami terytorium przeciwnika. W oddziale tym było 4 i pół tysiąca specjalnych wylęgarni dla rozmnażania pcheł, przeznaczonych do rozpowszechniania dżumy. Oddział ten dysponował również — dla dokonywania zbrodniczych doświadczeń w dziedzinie stosowania bakteriologicznych środków wojny przy pomocy lotnictwa — specjalnym poligonem w pobliżu stacji Anda i specjalną jednostką lotniczą.

Oddział czwarty, tzw. produkcyjny, przeznaczony był dla produkowania w skali masowej bakterii, które uznano za najbardziej skuteczne środki wojny bakteriologicznej.

Piąty wreszcie **oddział**, zwany „szkoleniowo - oświatowym", zajmował się przygotowywaniem kadr dla stosowania środków wojny bakteriologicznej.

Funkcje formacji nr 100 były analogiczne z funkcjami formacji nr 731, z tą tylko różnicą, że produkowano w niej bakterie przeznaczone dla zarażania bydła i zasiewów (bakterie nosacizny, wąglika i inne).

Jak ustalono w czasie rozprawy, poza dwiema wspomnianymi formacjami, rozlokowanymi w Mandżurii północnej Japończycy utworzyli na terytorium Chin środkowych i południowych dwie analogiczne tajne formacje, nazwane „formacją Ej" i „formacją Nami".

Agresorzy japońscy stosowali broń bakteriologiczną

Przygotowując się do zaatakowania narodów ZSRR, Chin, Mongolskiej Republiki Ludowej i wojsk amerykańskich przy pomocy śmiercionośnych bakterii, zbrodniarze japońscy wypróbowywali ten środek masowego niszczenia na tysiącach ludzi, przede wszystkim na obywatelach chińskich i radzieckich. W samej tylko formacji nr 731 w bestialski sposób uśmiercono ponad 3 tysiące osób przez dokonywanie na nich nieludzkich, zbrodniczych doświadczeń.

W toku procesu ustalono również, że agresorzy japońscy nie tylko przygotowywali, ale i niejednokrotnie stosowali broń bakteriologiczną w czasie realizowania swych agresywnych planów: w roku 1939 przeciwko Mongolskiej Republice Ludowej i ZSRR w rejonie rzeki Chałhin-Goł; w latach 1940 — 1942 podczas wojny przeciwko Chinom, kiedy to bakteriologiczne ekspedycje armii japońskiej wywoływały epidemie dżumy i tyfusu.

Przygotowując się do zaatakowania Związku Radzieckiego, agresorzy japońscy przewidywali szerokie stosowanie broni bakteriologicznej i w tym celu zajmowali się specjalnym wywiadem w okręgach pogranicznych oraz dokonali szeregu bakteriologicznych dywersji przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Cesarz japoński osobiście rozkazał przygotować wojnę bakteriologiczną

Sąd radziecki skazał 12 japońskich zbrodniarzy wojennych, winnych przygotowywania i stosowania broni bakteriologicznej. Byłoby jednakże niesprawiedliwe pozostawić bez kary innych głównych organizatorów i inspiratorów tych potwornych zbrodni.

Do rzędu takich zbrodniarzy wojennych należą przede wszystkim:

1) Hirohito (cesarz Japonii).

Na procesie publicznym w Chabarowsku ustalono, że zgodnie ze specjalnymi tajnymi rozkazami Hirohito — utworzono w Mandżurii ośrodek armii japońskiej, zajmujący się przygotowaniem wojny bakteriologicznej i stosowaniem broni bakteriologicznej. Ośrodek ten zamaskowany był — jak już wyżej powiedziano — pod nazwą „Urzędu Zaopatrywania w Wodę i Profilaktyki oddziałów armii kwantuńskiej", a następnie „Formacji nr 731".

W tej tajnej formacji przygotowywano w skali masowej środki wojny bakteriologicznej przeciwko ZSRR, Chinom, MRL, wojskom USA i innych państw: oddział ten stosował broń bakteriologiczną w roku 1939 w rejonie rzeki Chałhin-Goł przeciw MRL i ZSRR, a w latach 1940 — 1942 przeciwko Chinom.

Gen. Jamada, były członek japońskiej Najwyższej Rady Wojennej i dowódca naczelny armii kwantuńskiej, zeznał, „że formacja nr 731, która znajdowała się na terytorium Mandżurii, zorganizowana została w celu przygotowania wojny bakteriologicznej przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu, a także przeciwko Mongolskiej Republice Ludowej i Chinom".

O tym, do jakiego stopnia zakonspirowana była działalność formacji nr 731 świadczą następujące zeznania generała Jamady: „Formacja nosiła oficjalną nazwę Urzędu Profilaktyki i Zaopatrywania w Wodę armii kwantuńskiej, co miało na celu zamaskowanie istotnych celów formacji. Z tych samych powodów członkowie formacji nr 731 używali zwykłych mundurów wojskowych bez odznak służby sanitarnej. Obawialiśmy się bowiem, że znaczne skupienie żołnierzy służby sanitarnej może wywołać podejrzenie co do rzeczywistego charakteru działalności formacji nr 731".

Omawiając przygotowania do użycia śmiercionośnych bakterii w celu masowej zagłady ludności, Jamada oświadczył, że: „...w 1945 r. po pomyślnym zakończeniu wszystkich przygotowań do najbardziej skutecznego zastosowania broni bakteriologicznej, rozpoczął się okres masowej produkcji tej broni w celu praktycznego jej zastosowania, po otrzymaniu rozkazu z cesarskiej kwatery głównej".

Generał - porucznik Kadzicuka, były naczelnik wydziału w departamencie sanitarnym Japońskiego Ministerstwa Wojny, a następnie szef wydziału sanitarnego armii kwantuńskiej zeznał, że formacja nr 731 utworzona została w 1936 r. w myśl specjalnego, tajnego rozkazu Hirohito. W 1939 r. formacja została zreorganizowana: personel formacji został trzykrotnie powiększony, a produkcja broni bakteriologicznej znacznie wzrosła. Nastąpiło to również na skutek tajnego rozkazu Hirohito.

„Zapoznałem się osobiście z tym tajnym rozkazem w lutym 1940 r. w sztabie armii kwantuńskiej" — oświadczył generał Kadzicuka. Oprócz tego, w myśl dalszych tajnych rozkazów cesarza Hirohito wydanych w 1940 r., utworzono 4 nowe filie formacji nr. 731.

Filie, o których wspomniał na procesie Kadzicuka, zostały — jak to wynika z rozkazu b. dowódcy armii kwantuńskiej generała Umedzu z 2 grudnia 1940 r. nr 398/I, — rozmieszczone na obszarach graniczących ze Związkiem Radzieckim.

Generał - major służby sanitarnej Kawasima, który stał na czele jednego z oddziałów formacji nr 731, również zeznał, że formacja została utworzona w 1936 r. i że filie jej powstały w 1940 r. na rozkaz cesarza. Kawasima stwierdził, że widział tajny rozkaz cesarza z 1940 r., przewidujący zwiększenie personelu formacji do 3.000 osób, wliczając w to nowoutworzone filie, rozlokowane na obszarze Mandżurii.

W ten sposób, jak wynika z zeznań byłych generałów służby sanitarnej armii kwantuńskiej Kadzicuka i Kawasima, cesarz Hirohito zdemaskowany został jako jeden z głównych uczestników przygotowania wojny bakteriologicznej.

Isii Siro — twórca „udoskonalonej techniki" masowych mordów

2) Isii Siro (generał-porucznik służby sanitarnej).

W toku procesu czynna rola oskarżonego Isii, jako organizatora zbrodniczych przygotowań do wojny bakteriologicznej i zastosowania tej broni przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Chinom i Mongolskiej Republice Ludowej — została w pełni udowodniona.

Isii zorganizował tajny ośrodek przygotowania do wojny bakteriologicznej przy armii japońskiej — formacji nr 731 — i stał na jego czele. Wszystkie badania w dziedzinie zbrodniczych przygotowań do wojny bakteriologicznej, a w szczególności wszystkie przestępcze doświadczenia na żywych ludziach, dokonywane były pod bezpośrednim kierownictwem Isii. Opracował on sposób użycia zakażonych zarazkami dżumy pcheł jako broni bakteriologicznej i skonstruował specjalne bomby porcelanowe, tzw. „bomby Isii", mające służyć do zrzucania ładunków zakażonych pcheł z samolotów.

Isii opracował także osobiście sposoby hodowli w olbrzymich ilościach bakterii w celu prowadzenia agresywnej wojny bakteriologicznej.

W toku procesu w Chabarowsku ustalono, dzięki zeznaniom generała Kawasimy i podpułkownika Nisi oraz jednego z pracowników formacji Furuiczi, że generał Isii kierował osobiście ekspedycją formacji nr 731 w Chinach w latach 1940—1941—1942.

Podczas ekspedycji zastosowano rozmaite rodzaje broni bakteriologicznej i wywołano epidemie dżumy, tyfusu, paratyfusu i innych chorób, które spowodowały śmierć tysięcy osób spośród chińskiej ludności cywilnej.

Świadek Furuiczi, który brał udział w ekspedycji, zeznał w toku procesu w Chabarowsku, że zakażenie zbiorników wody oraz żywności, jak również inne przestępstwa, dokonane zostały na rozkaz generała Isii. Dowódca jednej z sekcji formacji nr 731 podpułkownik Nisi zeznał, że na rozkaz gen. Isii zastosowano broń bakteriologiczną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Mongolskiej Republice Ludowej w czasie działań nad rzeką Chałhin-Goł w roku 1939. W roku 1945 Nisi znów stanął na czele sekcji formacji nr 731 i przygotowywał się do zastosowania broni bakteriologicznej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii.

Generał Kawasima zeznał na procesie w Chabarowsku, że Isii na tajnej naradzie latem 1941 r. poinformował dowódców sekcji formacji nr 731, że działalność formacji uzyskała aprobatę sztabu generalnego armii japońskiej, który w związku z rozpoczęciem działań wojennych przez Niemcy hitlerowskie przeciwko Związkowi Radzieckiemu polecił przyspieszyć przygotowania do wojny bakteriologicznej i zwiększyć produkcję śmiercionośnych bakterii. Polecenie to zostało przez generała Isii wykonane.

Działalność generała Isii odznaczała się specjalnym okrucieństwem. Nawiązał on ścisły kontakt z żandarmerią japońską i z japońskimi organami wywiadu w Mandżurii, od których formacja nr 731 otrzymywała „specjalne transporty", liczące tysiące ludzi dla dokonywania zbrodniczych doświadczeń. Doświadczenia te kończyły się z reguły śmiercią tych ludzi.

Były dowódca armii kwantuńskiej generał Jamada określił generała Isii jako jednego z najczynniejszych uczestników przygotowań do zbrodniczej wojny bakteriologicznej. Stwierdził on, że formacja nr 731 była dziełem Isii i dlatego w 1945 r. został on znów mianowany dowódcą tej formacji. Nominacja ta pozostawała w ścisłym związku z zadaniem wzmożenia aktywności formacji bakteriologicznych, w myśl poleceń Ministerstwa Wojny.

„Specjalista" hodowli chorób epidemicznych — Kitano Masadzo

3) Kitano Masadzo (generał — porucznik służby sanitarnej).

W toku procesu w Chabarowsku ustalono, że generał Kitano był dowódcą formacji nr 731 od sierpnia 1942 r. do marca 1945 r. i kierował osobiście przygotowaniami do wojny bakteriologicznej oraz brał udział w przygotowaniach do zastosowania broni bakteriologicznej przeciwko Chinom w 1942 roku.

Zbrodnicza działalność Kitano została w pełni ujawniona przez zeznania byłego dowódcy armii kwantuńskiej generała Jamady oraz zeznania byłych generałów Kawasima, Macumura i Kadzicuka.

Jamada zeznał, że w sierpniu 1944 r. przeprowadził inspekcję formacji nr 731. Zadaniem formacji nr 731 na czele której stał Kitano było „...przygotowywanie środków dla prowadzenia wojny bakteriologicznej oraz produkcja najrozmaitszych szczepionek bakteriologicznych w ilościach dostatecznych do wszczęcia działań zaczepnych".

„Po przeprowadzeniu inspekcji formacji nr 731 — zeznaje dalej Jamada — byłem zdumiony olbrzymimi możliwościami formacji w dziedzinie produkcji broni bakteriologicznej".

O zbrodniach dokonanych przez Kitano, generał Macumura zeznał: „Pod koniec 1944 r. w kwaterze dowódcy armii kwantuńskiej złożył raport dowódca formacji nr 731 — generał Kitano. Zameldował on m. in. o sposobach używania zakażonych dżuma pcheł jako broni bakteriologicznej... Jamada zaaprobował propozycję Kitano co do używania zakażonych pcheł".

Jamada zeznał, że jesienią 1944 r. generał Kitano złożył mu szczegółowy raport o wynikach zastosowania zakażonych pcheł, jako środka wojny bakteriologicznej. Kitano wyświetlił specjalny film przywiezione z formacji nr 731, obrazujący zastosowanie zakażonych pcheł jako broni bakteriologicznej. Przywiózł on również mapy i tablice, określające dokładnie miejsca, gdzie zrzucono z samolotów porcelanowe bomby z ładunkiem zakażonych pcheł.

„Uznałem użycie zakażonych pcheł jako broni bakteriologicznej za sposób bardzo skuteczny — zeznał Jamada. Zaaprobowałem raport Kitana i przesłałem wyniki doświadczeń, przeprowadzonych przez niego, do kwatery głównej cesarza".

Generał Kadzicuka zeznał, że w sierpniu 1942 r. Kitano brał udział w organizowaniu ekspedycji, podczas której zastosowano broń bakteriologiczną w walkach przeciwko Chińczykom. Kitano brał również udział w zbrodniczych doświadczeniach, przeprowadzanych na żywych ludziach.

Kitano, składając raport w kwaterze dowództwa armii kwantuńskiej, oświadczył, że .....jedna z sekcyj formacji nr 731 udała się na front chiński, gdzie na południe od Szanghaju zrzucono z samolotów wielkie ilości zakażonych pcheł. Na obszarach tych wybuchła wkrótce wśród ludności chińskiej epidemia dżumy". Oprócz tego Kitano oświadczył, że koło miejscowości An Dża przeprowadzono doświadczenia z bombami zegarowymi, zakażonymi zarazkami wąglika. Ludzie i zwierzęta po zranieniu odłamkami tych bomb zapadali na tę chorobę.

Zbrodnicza działalność Kitano została również stwierdzona przez generała Kawasima, który brał udział w naradach, organizowanych przez Kitano. Na naradach tych omawiano przygotowania do wojny bakteriologicznej.

Wakamacu Judziro przygotowywał epidemie wśród bydła

4) Wakamacu Judziro (generał-major służby weterynaryjnej).

Generał Wakamacu był od 1941 r. do 1945 r. dowódcą formacji nr 100, która, jak stwierdzono w toku procesu w Chabarowsku, produkowała broń bakteriologiczną i dokonywała dywersji, zakażając źródła wody, pastwiska i bydło zarazkami wąglika, nosacizny i innych chorób. Członkowie formacji przeprowadzali także zbrodnicze doświadczenia na żywych ludziach.

Były dowódca armii kwantuńskiej Jamada przyznał w toku zeznań, że formacja nr 100 zajmowała się masową produkcją bakterii w celu wywołania epidemii wśród bydła.

„Cele działalności formacji nr 731 i nr 100 były analogiczne — oświadczył Jamada. Zadaniem formacji nr 731 było wywołanie epidemii wśród ludności przeciwnika, natomiast zadanie formacji nr 100 polegało na wywołaniu epidemii wśród bydła.

Były członek formacji nr 100 porucznik Hirazakura oświadczył, że Wakamacu mówił niejednokrotnie żołnierzom formacji: „W razie wojny Japonii przeciwko Związkowi Radzieckiemu formacja nr 100 powinna stać się fabryką masowej produkcji rozmaitych bakterii i silnych trucizn, niezbędnych dla prowadzenia wojny bakteriologicznej i dokonywania dywersji przeciwko Związkowi Radzieckiemu".

Jak wynika z zeznań Hirazakura, specjalne ekspedycje wywiadowczo-dywersyjne zostały skierowane na rozkaz Wakamacu do rejonu Trzech Rzek i Hailaru. Ekspedycje te badały możliwość prowadzenia aktów dywersji bakteriologicznej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Mongolskiej Republice Ludowej oraz dokonały takich aktów dywersji.

Byli członkowie formacji nr 100 Mitomo i Hataki zeznali, że Wakamacu brał udział w zbrodniczych doświadczeniach, przeprowadzanych na żywych ludziach. Były szef wydziału weterynaryjnego przy dowództwie armii kwantuńskiej generał Takahasi także zeznał, że Wakamacu kierował osobiście przygotowaniami do wojny bakteriologicznej.

Wakamacu brał udział w 1941 r. w naradzie, zorganizowanej przez byłego dowódcę armii kwantuńskiej Umedzu i poświęconej przygotowaniom do wojny bakteriologicznej. W listopadzie 1944 r. Wakamacu wziął udział w analogicznej naradzie, która odbyła się w kwaterze generała Jamady i na której omawiano projekty zastosowania broni bakteriologicznej.

Szef sztabu Kasahara Jukio specjalnie opiekował się zbrodniczą „formacją 731"

5) Kasahara Jukio (generał-porucznik armii kwantuńskiej).

Kasahara był szefem sztabu armii kwantuńskiej od 1942 r. do 1945 r. Czynna rola generała Kasahara w przygotowaniach do wojny bakteriologicznej została w pełni ujawniona przez zeznania generałów Jamada, Macumura, Takahasi oraz pułkownika Tamura i innych oskarżonych i świadków w procesie chabarowskim.

B. szef wydziału kadr przy sztabie armii kwantuńskiej pułk. Tamura zeznał, że w pierwszych dniach stycznia 1945 r. gen. Kasahara oznajmił mu, iż „...powinien specjalnie dbać o formację 731, ponieważ przygotowuje się ona do wojny bakteriologicznej".

Omawiając działalność sztabu armii kwantuńskiej w dziedzinie przygotowań do wojny bakteriologicznej przeciwko ZSRR szef wydziału strategicznego przy tym sztabie gen. Macumura zeznał: „...po otrzymaniu wskazówek co do wzmożenia produkcji broni bakteriologicznej Kasahara polecił mi zbadanie możliwości zastosowania tej broni przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Zbadałem ten problem i złożyłem sprawozdanie generałowi Kasahara, który je zaaprobował. Zameldowałem generałowi Kasahara, że w razie wojny ze Związkiem Radzieckim broń bakteriologiczna powinna być zastosowana w rejonie miast: Woroszyłowa, Chabarowska, Błogowieszczenska i Czity..."

Jesienią 1944 roku Kasahara wziął udział w naradzie poświęconej omówieniu sposobów zastosowania bomby bakteriologicznej tzw. „systemu Isii". W listopadzie 1944 roku Kasahara wziął udział w specjalnej konferencji wyższych oficerów sztabowych, na której omówiono wyniki badań formacji Nr 100 oraz sposoby zastosowania w praktyce broni bakteriologicznej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Powyższe fakty stwierdzają niezbicie, że Kasahara jest jednym z organizatorów wojny bakteriologicznej i że zajmował się osobiście problemem zastosowania broni bakteriologicznej przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Mongolskiej Republice Ludowej i Chinom.

Międzynarodowy Trybunał Wojenny powinien osądzić organizatorów i inspiratorów zbrodni

W ten sposób dane ustalone w toku procesu oraz wyrok Trybunału Wojennego w Chabarowsku dowodzą, iż czołową rolę w przygotowaniach do wojny bakteriologicznej i w stosowaniu metod w praktyce tej wojny, co stanowi jedną z najcięższych zbrodni przeciwko ludzkości, odegrali nie tylko japońscy przestępcy wojenni skazani już przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny Dalekiego Wschodu i nie tylko japońscy przestępcy wojenni skazani wyrokiem Trybunału Wojennego w Chabarowsku, lecz również:

Cesarz Hirohito oraz generałowie armii japońskiej: **Isii Siro** (b. dowódca formacji 731), **Kitano Masadzo** (także b. dowódca formacji 731), **Wakamacu Judziro** (b. dowódca formacji Nr 100) i **Kasahara Jukio** (b. szef sztabu armii kwantuńskiej).

W związku z tym i mając na uwadze, protokół genewski z 17 czerwca 1925 roku zakazujący stosowania broni bakteriologicznej, która od dawna już została przez narody cywilizowane potępiona jako najcięższa zbrodnia sprzeczna z honorem i sumieniem ludów;

wobec tego, że wymienione wyżej przestępstwa stanowią jawne naruszenie prawa międzynarodowego i zwyczajów wojennych;

wobec tego, że komisja Dalekiego Wschodu stwierdziła w dniu 3 kwietnia 1946 roku, że naruszenie praw i zwyczajów wojny stanowi przestępstwo wojenne, a decyzją z 19 czerwca 1947 roku postanowiła, że „wszyscy przestępcy wojenni powinni być ukarani z całą surowością, przewidzianą przez prawo";

wobec tego, że Komisja Dalekiego Wschodu postanowiła w dniu 3 kwietnia 1946 roku, iż „... zostaną przedsięwzięte wszystkie możliwe środki w celu wykrycia i aresztowania wszystkich osób podejrzanych o dokonanie zbrodni wojennych..." oraz postanowiła, że w celu rozpatrzenia spraw przestępców wojennych na Dalekim Wschodzie dowódca naczelny mocarstw sojuszniczych powinien „wyznaczyć specjalne międzynarodowe Trybunały wojenne", — rząd Związku Radzieckiego proponuje powołanie do życia w najkrótszym terminie zgodnie z punktem A art. 5 decyzji Komisji Dalekiego Wschodu z 3 kwietnia 1946 roku, — specjalnego Międzynarodowego Trybunału Wojennego i postawienia przed ten Trybunał następujących przestępców wojennych zdemaskowanych jako sprawców najcięższych zbrodni przeciwko ludzkości:

Cesarza Japonii Hirohito.

Oraz generałów: Isii Siro, Kitano Masadzo, Wakamacu Judziro i Kasahara Jukio.

Rząd radziecki oznajmia jednocześnie, że wszystkie materiały procesu, który odbył się w Chabarowsku w grudniu 1949 roku nad japońskimi przestępcami wojennymi: Jamada, Takahasi, Kadzisuka i innymi oraz dokumenty dotyczące innych wymienionych w niniejszej nocie osób, co do których ujawniono, że dokonały one zbrodni wojennych, — będą w całości przekazane do dyspozycji Międzynarodowego Trybunału Wojennego natychmiast po jego utworzeniu.

Kopie powyższej noty doręczono rządom Australii, Burmy, Holandii, Indii, Kanady, Nowej Zelandii, Pakistanu i Francji, jako członkom Komisji Dalekiego Wschodu.

Załoga bielawskiej „Jedynki" wzywa wszystkich włókniarzy do podjęcia wezwania tow. Markiewki

Długofalowe zobowiązania robotników budowlanych metalowców i młodzieży ZMP

Wezwanie przodownika pracy kopalni „Polska" — tow. Markiewki, entuzjastycznie podejmują załogi zakładów pracy całego kraju. Na czoło dzisiejszych meldunków wysuwa się wezwanie załogi PZPB Nr 1 w Bielawie do wszystkich włókniarzy o przystępowanie do długofalowego współzawodnictwa.

Na zebraniu załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Bielawie, 29 robotników podjęło indywidualne i zespołowe, długofalowe zobowiązania produkcyjne.

Czołowy przodownik pracy Zakładów — Sitek, zobowiązał się wykonać indywidualny plan półroczny na 6 tygodni przed terminem, a plan swego zespołu do 15 czerwca br. Na 4 tygodnie przed terminem zobowiązała się wykonać plan brygada młodzieżowa ZMP. Przodownice Czesława Włodarczyk i Łucja Urbanik, pracujące na 16 krosnach, oraz zespół Janiny Firlej zobowiązały się wykonać plan półroczny na miesiąc przed terminem.

Na wniosek wielokrotnej przodownicy pracy Heleny Szymaszek uchwalono jednomyślnie apel, w którym załoga bielawskiej „Jedynki" wzywa wszystkich robotników przemysłu włókienniczego do podjęcia długofalowych zobowiązań produkcyjnych.

W odpowiedzi na apel murarzy warszawskich

Odpowiadając na wezwanie murarzy warszawskich: Religi, Poręckiego i Markowa, załoga murarzy PPB Oddział Nr 5 w Rzeszowie zobowiązała się w długofalowym współzawodnictwie podnieść wydajność i jakość pracy i w ciągu roku 1950 wykonać normę 3 lat. Przeciętna ich norma dzienna wynosić będzie 6 m sześc. muru.

*

Załoga stolarni SPB, zobowiązała się wykonać 145 proc. normy.

*

Robotnicy SPB w Szczecinie, zatrudnieni przy budowie dworca morskiego, podjęli apel Markiewki i murarzy warszawskich, przyjmując długofalowe zobowiązanie podniesienia średniej wydajności pracy do 250 proc.

Przodujące ekipy cieśli, zbrojarzy i betoniarzy, przystąpiły w dniu 1 lutego br. do realizacji swych zobowiązań, wzywając równocześnie wszystkich robotników SPB w Szczecinie do podejmowania apelu Markiewki i murarzy warszawskich.

Dalsze zobowiązania robotników zakładów woj. kieleckiego

W ślad za tokarzem Janowskim, który — odpowiadając pierwszy w zakładach woj. kieleckiego na apel Markiewki — zobowiązał się wykonać plan za rok 1950 w ciągu 5 miesięcy, dalsi robotnicy podejmują podobne zobowiązania.

W dniu 2 bm. Wilhelm Adamczyk, krajacz na nożycach szybkotnących wraz ze swoimi pomocnikami zobowiązał się wykonać 6-miesięczny plan produkcji w ciągu 3,5 miesięcy. Ślusarz Bolesław Augustyn zobowiązał się do wykonania półrocznego planu w ciągu 4,5 miesięcy. Apel Markiewki podjęło również wielu innych robotników Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych nr 1.

ZMP-owcy z Bytomia podejmują apel tow. Markiewki

W odpowiedzi na apel przodownika pracy kop. „Polska", tow. Markiewki, młodzież pracująca, zrzeszona w kole ZMP przy Centrali Zaopatrzenia Materiałów Przemysłu Metalowego w Bytomiu podjęła 5-miesięczne długofalowe zobowiązanie, postanawiając m. in. przepracować wszystkie dni robocze w okresie współzawodnictwa, udoskonalić metody pracy przez eliminację prac zbędnych oraz przepracować jedną niedzielę w miesiącu w kopalni węgla. (ws)

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój o demokrację ludową"

BUKARESZT (PAP). 3 lutego br. ukazał się nowy, 5 (65) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

Artykuł wstępny nosi tytuł: „Krytyka i samokrytyka — prawo rozwoju partii komunistycznych". Na pierwszej kolumnie zamieszczone są również dane informacyjne o ruchu w obronie pokoju pod wspólnym tytułem: „Ruch pokoju rośnie i krzepnie" — oraz wzmianka redakcyjna, uogólniająca i podsumowująca powyższe materiały informacyjne.

Czasopismo zamieszcza artykuł członka Prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Klimenta pt. „Sukcesy przemysłu Czechosłowacji w pierwszym roku planu pięcioletniego".

Przewodniczący komunistycznej partii Norwegii — Emil Loevlie w artykule pt. „Sytuacja komunistycznej partii Norwegii" poddaje ostrej krytyce rozłamową działalność antykomunistyczną byłego sekretarza generalnego komunistycznej partii Norwegii — Furubotna.

Czasopismo zamieszcza artykuł sekretarza generalnego komunistycznej partii Hiszpanii — Dolores Ibarruri — pt. „Tito i jego banda — zdradzieccy wrogowie ludu hiszpańskiego".

Rolę titowców demaskuje również artykuł redakcyjny pt. „Imperialiści USA wykorzystują klikę Tito dla działalności szpiegowskiej w Azji".

Czasopismo zamieszcza również artykuł C. Budzyńskiej pt. „W Centralnej Szkole Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej" oraz artykuł D. Smitha pt. „Przedwyborcze sztuczki szarlatanów labourzystowskich".

W dziale krytyki i bibliografii znajduje się recenzja o pracy zmarłego niedawno wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego — Wasyla Kolarowa — pt. „Przeciwko lewicowemu sekciarstwu i trockizmowi w Bułgarii".

Czasopismo zamieszcza nadto obszerną kronikę z życia partyjnego i szereg innych materiałów informacyjnych.

CSR i Węgry uznały Indonezję

PRAGA (PAP). — Minister Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej — Clementis wystosował na ręce premiera i ministra spraw zagranicznych Republiki Stanów Zjednoczonych Indonezji — Hatta, telegram, w którym komunikuje, że rząd czechosłowacki postanowił uznać Republikę Stanów Zjednoczonych Indonezji, jako państwo niezależne i suwerenne i nawiązać z nią stosunki dyplomatyczne.

BUDAPESZT (PAP). Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie uznania Stanów Zjednoczonych Indonezji i nawiązania z nimi stosunków dyplomatycznych.

Mianowanie delegata Chin Ludowych do Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że wiceminister spraw zagranicznych Li Ke-nung przesłał do ONZ telegram, donoszący, że centralny rząd ludowy mianował Czi Czao-tinga swym przedstawicielem w Radzie Gospodarczo - Społecznej ONZ, której kolejna sesja rozpoczyna się dnia 7 bm.

Telegram ten, podkreślający nielegalność dalszego funkcjonowania przedstawicieli niedobitków Kuomintangu w ONZ, przypomina, że już 19 stycznia rb. minister spraw zagranicznych Chin Ludowych Czou En-lai mianował głównego delegata Chin Ludowych do ONZ w osobie Czang Wen-tien.

Proszę więc — głosi telegram — o rychłą odpowiedź, kiedy delegacja Chińskiej Republiki Ludowej pod przewodnictwem Czang Wen-tiena i kiedy Czi Czao-ting będą mogli wziąć udział w pracach ONZ.

Realizacja Planu Sześcioletniego — to nasz polski wkład do wielkiej walki o ostateczne zwycięstwo socjalizmu

Exposé tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza w Sejmie Ustawodawczym

(Dalszy ciąg ze str. 1)

szenie globalne plonów i stały wzrost rentowności gospodarstw chłopskich, drobnych i średnich.

Przemysł lekki położy główny nacisk na wybitne polepszenie jakości produkcji, rozszerzenie produkowanego asortymentu i obniżenia kosztów własnych przez zwiększenie wydajności pracy i zniżenie norm zużycia materiałów w ogóle, a zmniejszenie zużycia surowców importowanych w szczególności.

Resort **komunikacji** wykonał plan przewozów kolejowych. W 1950 r. walczyć się będzie w resorcie komunikacji jeszcze silniej niż dotąd o ścisłą dyscyplinę wykonania naładunku, a to ze względu na przewidziany dalszy wzrost przewozów. Celem usprawnienia gospodarki kolejowej powołano do życia Generalną Dyrekcję Kolei Państwowych i prowadzone są prace nad zakończeniem reorganizacji resortu.

Poważnych zmian organizacyjnych dokonano także w resorcie **Poczt i Telegrafów**. Poczta może zanotować sukcesy w usprawnieniu usług przez skrócenie czasu przebiegu posyłek i wybitny rozwój prenumeraty czasopism.

Ministerstwo Leśnictwa, które pracować będzie nadal nad zwiększeniem areału leśnego, dokonało zwrotu w sposobie zagospodarowania lasów, przez zaniechanie zrębów zupełnych w większości drzewostanów. W oparciu o ustawę o państwowym gospodarstwie leśnym nastąpiła zasadnicza reorganizacja administracji leśnej. Przed Ministerstwem tym staje pilne zadanie jak najszybszego odrobienia pewnych opóźnień w wykonaniu planu wywózki drewna.

Ministerstwo Żeglugi wykonywało skutecznie swoje zadania w zakresie gospodarki portowej, żeglugi morskiej, przemysłu budowy okrętów i rybołówstwa morskiego. Tonaż naszej floty jest dziś znacznie wyższy od przedwojennego. Polska buduje dziś i oddaje do użytku statki pełnomorskie, które na burtach noszą nazwiska przodowników pracy, działaczy robotniczych i datę historycznych wydarzeń w historii ruchu robotniczego.

Porty zostały z dniem 1 stycznia skomercjonalizowane i reorganizacji ulegnie też zarząd żeglugą w ramach obowiązujących ustaw i przepisów. Znacznie wzrosną kredyty na szkolnictwo w tym resorcie.

Pół miliona zatrudnionych w budownictwie

Wielkie zadania Planu Inwestycyjnego na rok 1950 znalazły odzwierciedlenie w odpowiednio zwiększonych zadaniach wykonawstwa inwestycyjnego.

Plan budownictwa na rok 1950 wykazuje w stosunku do roku 1949 znaczny wzrost.

Gros zadań produkcji budowlano - montażowej zostało przeniesione w r. 1950 na podstawową grupę wykonawstwa a mianowicie — państwowe przedsiębiorstwa budowlane i montażowe, podległe utworzonemu w r. 1949 Ministerstwu Budownictwa.

Na uwagę zasługuje jednak także silny wzrost przedsiębiorstw budowlano - montażowych, specjalizowanych poza resortem Min. Budownictwa. Zadania te wykona wielka armia robotników i pracowników budowlanych oraz montażowych, obejmująca blisko pół miliona ludzi.

Przewidziany wzrost planu zatrudnienia jest oczywiście mniejszy, aniżeli wzrost zadań produkcyjnych dzięki zaplanowanemu znacznemu wzrostowi wydajności pracy w budownictwie.

Plan r. 1950 przewiduje znaczną rozbudowę organizacji projektodawczych, których wytyczne rozwojowe zostały określone w uchwale Rady Ministrów. Istniejąca sieć Biur Projektów ulegnie w ciągu 1950 r. poważnej rozbudowie.

Wielkie znaczenie w tej dziedzinie ma pomoc, którą uzyskuje nasz kraj przede wszystkim ze strony Związku Radzieckiego, a która wyraża się w wykonaniu projektów niektórych kapitalnych budów przez organizacje projektodawcze radzieckie i inne.

Mówiąc o pracy Ministerstwa Budownictwa, trzeba jednak podkreślić, że poważna wadę w pracy tego resortu stanowi wielka dysproporcja, jaka istnieje między rozmachem robót murarskich, a stanowczo zbyt małą ilością oddawanej do użytku ilości izb w budynkach. Rozmach w budownictwie surowych budynków, a zwłaszcza w pracach murarskich jest rzeczą bardzo cenną, ale rezultaty pracy budownictwa mierzyć należy przede wszystkim ilością budynków oddawanych do użytku. Dysproporcje między rozmachem osiągniętym w robotach murarskich, a powolnym tempem robót instalacyjnych muszą być jak najprędzej zlikwidowane.

Projekty ustaw

Rząd wnosi na obecnej sesji projekt ustawy o Centralnym Urzędzie Drobnej Wytwórczości, którego zadaniem ma być skupienie w ręku jednej centralnej władzy, realizacji polityki państwowej w stosunku do rozwijającej się coraz bardziej spółdzielczości pracy oraz kierownictwo państwowym przemysłem miejscowym.

Ponadto Rząd przedstawia Wysokiej Izbie dwa projekty, zmierzające do uregulowania sprawy planowego wykorzystania i rozmieszczenia kwalifikowanych kadr. Są to projekty, które określają tryb planowego zatrudniania absolwentów średnich szkół zawodowych i wyższych oraz zapobiec mają płynności kwalifikowanych kadr specjalistów, zatrudnionych w administracji i gospodarce uspołecznionej.

Rolnictwo i handel

W dziedzinie rolnictwa możemy również podkreślić znaczne osiągnięcia. Powierzchnia zasiewów wzrosła w 1949 r. o 3,8 proc. w stosunku do 1948 r., a w 1950 r. wzrośnie o 3 proc.

Wzrosły i rość będą nadal przeciętne plony zbóż. Znacznie wzrosła produkcja zwierzęca. Jak wiadomo, dzięki właściwej polityce cen i kontraktacji na wsi bardzo znacznie zmniejszyły się trudności na rynku mięsnym, mimo, że spożycie mięsa wieprzowego i wołowego na głowę ludności wzrosło ponad 10 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym.

Wzrosła znacznie mechanizacja rolnictwa. Działają już i rozwijają się silnie Państwowe Ośrodki Maszynowe. Zaopatrzenie w nawozy sztuczne wzrosło w 1949 r. o 54 proc., w 1950 r. wzrośnie o 22 proc. Dokonano reorganizacji Państwowych Gospodarstw Rolnych, których plony zbóż są wyższe od przeciętnych w całym rolnictwie. Z inicjatywy chłopów powstało już ponad 400 spółdzielni produkcyjnych rolnych, a liczba ich wzrasta nieprzerwanie.

Poważne osiągnięcia mamy do zanotowania w dziedzinie handlu wewnętrznego. Uspołeczniony handel obejmuje dziś w hurcie ponad 98 proc. masy towarowej, a w detalu ponad 60 proc. Aparat handlowy, który prowadzi skutecznie planowy skup płodów rolnych, przede wszystkim w zakresie mięsa i zbóż, w roku 1950 przejdzie na nowe formy organizacyjne skupu zboża — formy bardziej planowe, budzące bezpośrednią aktywność chłopów.

Rozbudowywać się będzie sieć miejskiego handlu detalicznego.

Rząd nadal starać się będzie zwalczać braki i niedomagania młodego uspołecznionego aparatu handlowego, w którym tkwią jeszcze [illegible], a niewykorzystane dotychczas należyte możliwości w zakresie usprawnienia i potanienia kosztów obrotu.

Nasze **obroty handlowe z zagranicą** wzrosły w r. 1949 w porównaniu z 1948 r. o około 20 proc., jeżeli chodzi o wartość. Nasz handel zagraniczny cechuje trwała równowaga bilansu oraz równomierność wzrostu importu i eksportu. Wachlarz eksportowanych towarów rozszerza się coraz bardziej. W 1950 roku obroty handlu zagranicznego będą nadal rosły, a struktura obrotu towarowego w coraz większym stopniu odpowiadać będzie planowym potrzebom naszej gospodarki.

Coraz bardziej rośnie udział ZSRR oraz krajów demokracji ludowej w naszym handlu zagranicznym. Wielkie perspektywy otwierają obroty z Niemiecką Republiką Demokratyczną i z Chińską Republiką Ludową. Najważniejsze miejsce w obrotach zajmuje Związek Radziecki. Oparcie się Polski na pomocy i współpracy gospodarczej Związku Radzieckiego umożliwiło nam przetrwanie najcięższego okresu powojennego, zlikwidowanie skutków zniszczeń wojennych, wykonanie przed terminem 3-letniego planu odbudowy gospodarczej i stworzyło wszystkie przesłanki do realizacji wielkiego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Podpisany w dniu 25 stycznia br. protokół o wymianie towarowej na rok 1950 jest dalszym krokiem na drodze pogłębiania gospodarczej współpracy między wielkim Związkiem Radzieckim a Polską Ludową, współpracy wypływającej z ducha zasad Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Protokół reguluje wzajemne dostawy towarowe na ok. bieżący w ramach polsko-radzieckiej umowy 5-letniej z dnia 26.I.1948 r. i określa wzrost obrotów w stosunku do roku 1949 o 34 proc.

Należy podkreślić, że import ze Związku Radzieckiego w roku 1950 wzrośnie w porównaniu z rokiem ubiegłym o 50 proc., przy czym coraz większą rolę odgrywać będą dostawy inwestycyjne.

W związku z problemami handlu zagranicznego podkreślić należy, że nasza sytuacja w tej dziedzinie zmienia się coraz bardziej na naszą korzyść.

Z jednej strony należy mieć na uwadze, że nasza gospodarka narodowa okrzepła i wzrosła, z drugiej zaś, że — jak to wykazują dowodnie wyniki ostatnich rokowań handlowych — Polska znajdowała i znajduje coraz większe oparcie w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

Niektóre sfery w państwach kapitalistycznych, prowadzących z nami, nie zdają sobie dostatecznie jasno sprawy z tych zmian. Stąd zdarzające się dość często próby narzucenia nam jednostronnych rozstrzygnięć w zakresie warunków i cen oraz próby stosowania do nas polityki zastraszenia.

Trzeba powiedzieć jasno, że metody takie nie mają wobec Polski Ludowej najmniejszych szans powodzenia. Polska chce utrzymywać i rozwijać swoje stosunki gospodarcze z państwami o ustroju kapitalistycznym, ale oczywiście w ramach obustronnych korzyści. Wszelkiego rodzaju dyskryminacje, próby jednostronnych rozstrzygnięć, próby dyktatu i metody zastraszania, należą do arsenału środków, które wobec dzisiejszej Polski są całkowicie bezskuteczne i dlatego jak najprędzej powinny zostać zarzucone.

Dalsza demokratyzacja administracji

Przejdę do spraw, które są przedmiotem uwagi i prac Rządu.

Rozważana jest i przepracowywana sprawa reformy administracji państwowej w kierunku jej dalszej demokratyzacji. Chodzi o to, aby rady narodowe, które stały się bezspornie szkołą rządzenia dla mas ludowych, które wychowały już dość duże kadry aktywu społecznego, zyskały duży autorytet, aby stały się terenowymi organami jednolitej władzy państwowej w gminach, powiatach i województwach.

Pozwoli to na jeszcze pełniejsze niż dotąd wciągnięcie milionowych mas do współrządzenia Państwem, pozwoli na jeszcze większe niż dotąd powiązanie aparatu Państwa Ludowego z potrzebami mas pracujących. Ułatwi i urealni walkę z wciąż jeszcze grasującym biurokratyzmem, pozwoli łatwiej zwalczyć i ujawnić wrogie i obce elementy, które wcisnęły się do aparatu, podniesie na wyższy poziom świadomość obywatelską, świadomość współgospodarza w kraju najszerszych mas. Dążyć będziemy do tego, ażeby w możliwie szybkim czasie przedłożyć Sejmowi projekty tej reformy, która będzie ważnym etapem w budowie ustrojowych fundamentów socjalizmu w Polsce i której projekt nieprzypadkowo zbiegnie się ze wstępem Planu 6-letniego.

Dodać trzeba do tego, że odczuwamy również bardzo mocno, a w szczególności odczuwa to teren, w szczególności odczuwa ludność potrzebę reformy terytorialno - administracyjnego podziału Państwa. Obecny podział administracyjny Państwa jest rezultatem szeregu nawarstwień różnych okresów, w związku z czym odznacza się niejednolitością i rażącymi dysproporcjami. Mamy więc województwa o bardzo rażących różnicach powierzchni terytorialnej i w liczbie ludności, co, rzecz prosta, bardzo utrudnia należyte administrowanie terenem i troskę o pełny i harmonijny rozwój danego województwa. Mamy niektóre powiaty, gdzie odległość najdalej położonych gmin od starostwa wynosi przeszło 50 km. Mamy gminy, w których gromady oddalone są od siedziby urzędu gminnego o przeszło 20 km i gminy, w których ilość gromad sięga nieraz powyżej 60-ciu.

Rzecz prosta, że te rażące dysproporcje wymagają szybkiego uregulowania, ponieważ trudno by inaczej było mówić o zbliżeniu administracji do mas ludowych, o uproszczeniu administracji, o należytym funkcjonowaniu administracji. I w tej dziedzinie badania przeprowadzone przez Kancelarię Rady Państwa i Min. Adm. Publicznej pozwalają na przygotowanie odpowiednich wniosków.

Szereg nowych danych i elementów do pełnej realizacji tej reformy narośnie w toku realizacji Planu 6-letniego przez zmianę struktury gospodarczej poszczególnych terenów, przez zmianę stanu zainwestowania, gęstości zaludnienia, lokalizacji sił wytwórczych i urządzeń usługowych w poszczególnych częściach kraju.

Reformy mające na celu umocnienie władzy ludowej na wszystkich szczeblach administracji i stonniowe dostosowywanie podziału administracyjnego do struktury gospodarczej kraju, staną się czynnikiem ułatwiającym dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny.

Bardziej szczegółowo zreferujemy tę sprawę przy specjalnej okazji. Na razie ograniczam się do zasygnalizowania Sejmowi tego problemu, który jest przedmiotem naszych rozważań i prac przygotowawczych.

Bardzo istotnym usprawnieniem pracy kierowniczej w resortach będzie uchwalone dziś przez Rząd wprowadzenie Kolegiów w ministerstwach i centralnych urzędach. Działanie Kolegiów pozwoli na bardziej systematyczne rozwinięcie zespołowej formy pracy organów kierowniczych, pozwoli na bardziej systematyczne rozwinięcie form stałej koordynacji w kierowaniu danym resortem. Istnienie Kolegiów, mających w dodatku duże uprawnienia w dziedzinie uchwałodawczej, w niczym nie narusza zasady kierowania i odpowiedzialności za resort Ministra. Kolegium jest natomiast formą organizacyjną, podnoszącą stopień koordynacji kierownictwa resortu. Dlatego uważamy, że dla wielu resortów, gdzie sprawa zespołowej pracy na szczeblu kierowniczym szwankowała, będzie to miało istotne znaczenie.

Chciałbym jeszcze dodać parę uwag o powstałej niedawno Państwowej Komisji Etatów. Są to właściwie na obecnym etapie dwie Komisje. Jedna ma na celu walkę stałą i systematyczną z przerostami etatów administracji publicznej we wszystkich resortach, podległych władzach i urzędach. Druga ma za zadanie przeprowadzić to samo w uspołecznionych przedsiębiorstwach. Obie te Komisje będą równocześnie określać typowe schematy organizacji poszczególnych organów, normy wydajności itd.

Rząd przywiązuje wielką wagę do prac tych Komisji, które będą miały bardzo duże uprawnienia.

Wydatki na cele oświatowo-kulturalne wzrastają o 32 miliardy

Przechodzę do zagadnień oświaty. W pierwszym roku Planu Sześcioletniego mamy fakt dalszego wzrostu wydatków w budżecie Państwa na potrzeby oświaty. Sumy preliminowane na ten cel w 1949 r. stanowiły 22,7 proc. całości wydatków w budżecie Państwa, zaś w 1950 r. stanowią 23,6 proc. Należy podkreślić, że wydatki na oświatę wzrosły w stosunku do 1949 r. w wyższym stopniu, niż wzrósł budżet Państwa. Ogółem na cele oświatowo - kulturalne jest to wzrost o 32,3 miliarda.

Stały rozwój szkolnictwa, jak również i konieczność bliższego związania poszczególnych jego dziedzin z potrzebami życia gospodarczego, stały się powodem dokonania w 1949 r. doniosłych zmian w organizacji centralnej administracji szkolnej. Został utworzony Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, którego powołanie umożliwiło scalenie w znacznym stopniu szkolnictwa zawodowego, prowadzonego do tego czasu przez różne resorty. Stworzenie CUSZ przyspieszy i ułatwi przygotowanie pracowników dla przemysłu w myśl wytycznych Planu Sześcioletniego. Z tych też względów już obecnie wydzielono w ramach Ministerstwa Oświaty podsekretariat stanu do spraw nauki i szkolnictwa wyższego.

Przeglądając liczby, charakteryzujące stan szkolnictwa w 1949 r., stwierdzamy dalszy jego rozwój we wszystkich dziedzinach. W szczególności zasługuje na podkreślenie rozwój sieci przedszkoli, zarówno w mieście, jak i na wsi i zwiększenie w ciągu jednego roku o 20 proc. liczby dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym.

Rok 1949 przyniósł doniosłe osiągnięcia na odcinku szkolnictwa podstawowego, w szczególności na wsi. Przeprowadzono likwidację punktów bezszkolnych i uruchomiono nieczynne szkoły.

W szkolnictwie średnim mamy do zanotowania postępującą akcję upaństwowienia szkół i dalszy wzrost liczby szkół. Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które posiada obecnie 45 zakładów średnich. W szkolnictwie średnim wciąż mamy jeszcze braki fachowe i ideologiczne, jeśli chodzi o liczbę nauczycielstwa.

W szkołach wszystkich typów wzrasta stale liczba młodzieży robotniczo-chłopskiej. Szczególnie wysoki procent tej młodzieży znajduje się w liceach pedagogicznych, co czyni z nich szkoły o wybitnie ludowym składzie socjalnym. Prowadzona od kilku lat w sposób planowy z udziałem czynników społecznych rekrutacja do szkół wyższych, spowodowała daleko idące zmiany w strukturze społecznej studentów. Na pierwszy rok studiów w roku 1949/1950 przyjęto 58 proc. młodzieży robotniczej oraz drobno- i średniochłopskiej. Ważną rolę w kształtowaniu składu społecznego studentów odgrywa Studium Przygotowawcze, przeznaczone dla młodych robotników i chłopów, wybranych przez Rady Zakładowe, Związki Samopomocy Chłopskiej i ZMP.

Celem zapewnienia tej młodzieży odpowiednich warunków do nauki, Państwo rozbudowuje system opieki przez zakładanie internatów, zwiększenie liczby stypendiów, organizowanie dożywiania, wczasów i pomocy lekarskiej. Dla umożliwienia młodzieży robotniczo-chłopskiej korzystania z internatów przeprowadzono w 1949 r. unifikację 88 internatów, uzyskując stan 320 internatów państwowych przy szkołach średnich ogólnokształcących i w zakładach kształcenia nauczycieli. Olbrzymie znaczenie posiada wprowadzenie na podstawie uchwały Rady Ministrów jednolitego państwowego systemu stypendiów dla studentów szkół wyższych. Dzięki wielkiemu wysiłkowi finansowemu Państwa młodzież akademicka otrzymała ponad 32.000 stypendiów. Fundusz stypendiów dla młodzieży szkół wyższych został skoncentrowany i wzrósł z 2 miliardów do 3,6 miliarda złotych.

W 1949 r. osiągnięto rekordowe liczby w akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży. Zorganizowano 13.742 punkty wczasowe, na których przebywało 1.104.000 dzieci i młodzieży.

Dożywianie prowadzone w szkołach objęło 1.461.943 dzieci.

Zmianą o wielkim znaczeniu było wprowadzenie w szkolnictwie ogólnokształcącym nowych programów nauczania, w których przezwyciężono już w dużej mierze balast reakcyjnych poglądów oraz zapoczątkowano reformę struktury i programów szkół wyższych. Realizacja nowych programów natrafia jednak duże trudności z powodu niemożności przygotowania na czas i dostarczenia szkołom dostosowanych do tych programów podręczników i pomocy szkolnych. W pracy pedagogicznej główny nacisk położono na podwyższenie poziomu nauczania i zwiększenie jego wyników. Przez zastosowanie poprawek wakacyjnych zmniejszono drugoroczność z przeciętnie 15 proc. na niespełna 10 proc. W walce o wyniki nauczania i wychowania pozytywną rolę odegrały powołane w 1949 r. Komitety Radzieckie i Szkolne Komitety Opiekuńcze. Przyczyniły się one również do bliższego związania szkoły z domem i ośrodkami pracy.

Rok 1950 upłynąć musi pod hasłem wzmożonej walki o poziom nauczania przy pełnej mobilizacji sił nauczycielstwa, rodziców i organizacji młodzieżowych.

W dziedzinie oświaty dorosłych rok ubiegły przyniósł wydarzenie niezmiernej wagi: uchwalenie ustawy o zwalczaniu analfabetyzmu i powołanie specjalnego Pełnomocnika Rządu wraz z całym aparatem państwowo-społecznym. Wyasygnowanie ze Skarbu Państwa wielkich sum na akcję zwalczania analfabetyzmu i ofiarny wysiłek wielu członków organizacji społecznych, a zwłaszcza nauczycielstwa, pozwoliło na zorganizowanie 30.000 kursów dla blisko pół miliona analfabetów. Wydatki na ten cel rosną z 830 milionów na 1,8 miliarda zł.

Szkolnictwo dla dorosłych, które było odcinkiem, wykazującym poważne zapóźnienia zarówno pod względem treści nauczania, jak struktury społecznej słuchaczy, będzie przekształcone na szkolnictwo dla pracujących, umożliwiające im awans społeczny.

W szkolnictwie dla dorosłych mamy wciąż jeszcze niesłuszne filantropijne podejście do sprawy szkolenia, na skutek czego szkolenie to nie jest należycie powiązane z zakładami pracy, z masami pracującymi.

Wielkie znaczenie dla upowszechnienia czytelnictwa ma zorganizowanie w 1949 r. 2.815 bibliotek gminnych oraz uruchomienie ponad 18.000 punktów bibliotecznych. Stworzono w ten sposób sieć biblioteczną na stopniu powiatowym i gminnym.

Szkolnictwo wyższe przeżywało doniosłe zmiany organizacyjne i ideologiczne.

Obserwowaliśmy zachodzący szybko, lecz nie we wszystkich przypadkach sięgający dostatecznie głęboko, proces przejmowania przez naszych pracowników naukowych założeń materializmu dialektycznego i stosowanie jego zasad i metod w pracach naukowych.

W dziedzinie programowo-organizacyjnej najważniejszą zmianą jest wprowadzenie na większości kierunków dwustopniowości studiów, nowych programów studiów oraz powołanie do życia Szkoły Głównej Planowania i Statystyki. Zmiany te usprawnią w wielkim stopniu proces kształtowania kadr fachowców z wyższym wykształceniem potrzebnych dla realizacji Planu Sześcioletniego.

Rok 1950 winien się stać tak że okresem wielkiego wysiłku coraz liczniejszej kadry naszych postępowych pracowników nauki. Przygotowując przewidziany na ostatnie miesiące tego roku Kongres Nauki Polskiej zdobyć się oni muszą na odpowiedzialny trud podsumowania naszych osiągnięć we wszystkich dziedzinach nauki i ujawnienia podstawowych braków i niedociągnięć. Pozwoli to Kongresowi stworzyć podstawy przełomu w naszym życiu naukowym, wytyczyć dlań nowe właściwe drogi, gwarantujące jak najpełniejszy jego rozwój.

Zadania na odcinku kultury

Sprawy kultury, tak jak oświaty wymagają szczególne troski i pieczy ze strony Państwa Ludowego. Odcinek kultury jest o tyle istotny, że tu w sferze twórczości artystycznej, najuporczywiej trwają i ciążą przeżytki minionej epoki. Wiemy, że procesy zachodzące w nadbudowie kulturalnej zachodzą z natury rzeczy wolniej i przebiegają w sposób bardziej złożony, aniżeli przemiany gospodarcze, społeczne i polityczne. Ale wiemy równocześnie, że bez pełnego zrealizowania rewolucji kulturalnej nie może być mowy o urzeczywistnieniu w pełni rewolucji socjalistycznej, która odbywa się w Polsce.

Zadania nasze na odcinku kulturalnym posiadają dwojaki charakter. Z jednej strony chodzi nam o wciągnięcie w jak najpełniejszym zakresie do życia kulturalnego jak najszerszych warstw społeczeństwa tych warstw, które na skutek smutnej spuścizny przeszłości, znajdowały się poza właściwym kręgiem życia kulturalnego. Z drugiej zaś strony — zmierzamy w kierunku przeobrażenia treści życia kulturalnego Polski Ludowej w sposób zgodny z duchem zachodzących w naszym kraju przemian społecznych — z duchem rewolucji socjalistycznej.

Jeżeli chodzi o pierwszą grupę zadań — to sprowadzają się one w zasadzie do tego, co nazywamy upowszechnieniem kultury.

Na tym polu dokonaliśmy w Polsce Ludowej bardzo wiele, a rok ostatni — był rokiem bardzo poważnych dalszych osiągnięć. Tworzenie nowego czytelnika, nowego widza teatralnego i kinowego, nowego słuchacza radia i koncertów, nowego miłośnika sztuk plastycznych postępuje wciąż i coraz szybciej naprzód. Proces ten, z początku żywiołowy, został już ujęty w ramy planowej działalności i wyraża się w narastającej liczbie odbiorców dóbr kulturalnych spośród mas pracujących już nie tylko miasta ale i wsi, jakkolwiek na tym ostatnim odcinku jesteśmy jeszcze bardzo zapóźnieni i rzecz wymaga wielkiego wysiłku.

Rosną w szybkim tempie nakłady książek i zmienia się oblicze produkcji literackiej. Świadczy o tym choćby liczba wydawnictw marksistowskich, które w roku ubiegłym były znacznie wyższe, aniżeli w latach ubiegłych. Świadczy o tym ogromne zainteresowanie dla literatury radzieckiej. Narasta nowa warstwa czytelnicza — czytelnik robotniczy i chłopski.

Zmienia się oblicze teatru polskiego. W dz robotniczy wtargnął zdecydowanie na widownię teatralną. Zmienia się i oblicze repertuarowe teatru. Znikają bezwartościowe szmiry. Dobór sztuk odpowiada coraz lepiej obliczu ideologicznemu naszej epoki. Wielkim osiągnięciem był tu niewątpliwie festiwal sztuk radzieckich, który otworzył przed widzem polskim skarbiec wspaniałych osiągnięć dramaturgii socjalistycznej, nastawionej na wychowanie nowego człowieka. Ale czeka nas jeszcze ogrom zadań na tym odcinku. Nasz własny, polski repertuar, odpowiadający potrzebom epoki, dopiero zaczął się rozwijać.

Uczyniliśmy znaczny postęp również i na polu upowszechniania innych dziedzin życia kulturalnego, jak film, radio, plastyka i muzyka.

Niewątpliwie ogromną rolę odegrał tu rok ubiegły, rok wielkich jubileuszów, który przybliżył do najszerszych mas genialnych twórców naszej kultury narodowej — Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Fryderyka Chopina.

Ale, jak już zaznaczyłem, upowszechnienie kultury — to dopiero połowa zadania. Plan 6-letni przyniesie na tym odcinku dalszy postęp, umożliwiając realizację postulatu: więcej teatrów, więcej kin, więcej bibliotek, więcej muzeów, więcej sal koncertowych.

Dużo trudniejsza jest do przeprowadzenia druga połowa zadania — tworzenie nowych treści kulturalnych. Tu konieczny jest wielki wysiłek twórczy artystów. Pisarz, dramaturg, malarz, kompozytor polski stoi wobec niesłychanie dlań ważnego problemu, niemniej ważnego dla całego społeczeństwa. Problemu wniknięcia w istotę zachodzących w Polsce przemian rewolucyjnych, wsłuchania się i wgłębienia w życie mas, tworzących te przemiany zrozumienia ich dążeń, tęsknot myśli i przetworzenia tego w dzieło sztuki.

Nie mamy wątpliwości, jaką drogę wybiorą umysły prawdziwie twórcze naszego świata artystycznego. Prawdziwy twórca pójdzie z tymi, którzy tworzą wielkie rzeczy, którzy budują Socjalizm.

My ze swej strony czynimy wszystko, by takiemu twórcy stworzyć właściwe i najlepsze warunki kształtowania swego talentu. Państwo otacza najtroskliwszą opieką twórczość artystyczną. Ministerstwo Kultury zorganizowało w roku ubiegłym szereg konferencji i narad twórczych, które stały się terenem dyskusji i wykuwania nowego oblicza ideologicznego naszej twórczości artystycznej.

Państwo otacza też opieką narastające rzesze nowych twórców kultury. Rozwija się szkolnictwo artystyczne. Rozwija się amatorska twórczość artystyczna. Stwarzamy warunki właściwej selekcji talentów. Chcemy, by powstały w Polsce takie warunki, w których żadna jednostka uzdolniona, a tym bardziej utalentowana, nie zmarnowała swych możliwości, by mogła się w pełni rozwijać i tworzyć.

Troska o człowieka pracy

Spośród wielu pozycji budżetowych wzrasta wydatnie, bo o 126 miliardów — budżet ochrony zdrowia i budżet na cele socjalne. Poważne i bardzo doniosłe są osiągnięcia na polu walki o zdrowie narodu.

Służba zdrowia prowadzi skuteczną walkę ze śmiertelnością niemowląt — walczy przede wszystkim o zdrowie dziecka, otacza należytą opieką macierzyństwo, ma duże osiągnięcia w walce z gruźlicą, w walce z chorobami wenerycznymi, zmniejszając wydatnie ich zasięg.

Rośnie liczba łóżek w szpitalach, zmniejsza się śmiertelność w porównaniu ze stanem przedwojennym — udostępnione zostało lecznictwo dla małorolnych i średniorolnych chłopów.

Wyrazem troski o zdrowie mas pracujących jest dalszy wydatny wzrost nakładów finansowych państwa na te cele. Państwo w dalszym ciągu oczekać będzie jak największą ofiarność pieką materialną i organizacyjną sprawy walki o podniesienie zdrowia narodu.

Niewątpliwe osiągnięcia w tej dziedzinie muszą — dzięki wysiłkowi i ofiarności całej służby zdrowia, w dalszym ciągu rosnąć, aby nadrobić zaniedbania w tej dziedzinie, odziedziczone po ustroju kapitalistycznym i spotęgowane przez wojnę.

W dziale socjalnym wymienić należy dalszą rozbudowę inspekcji pracy — duże nakłady finansowe na przysposobienie do zawodu niewyszkolonych, szczególnie kobiet, oraz zasługującą na uwagę produktywizację inwalidów.

Osobno należy podkreślić troskę Rządu o jak największy rozwój wychowania fizycznego realizowanego poprzez Główny Komitet Kultury Fizycznej. Do działalności tego Komitetu na polu umasowienia sportu przywiązujemy bardzo duże znaczenie.

Usprawnienie wymiaru sprawiedliwości i zwiększenie bezpieczeństwa wewnętrznego

Najpoważniejszym wysiłkiem ustawodawczym w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości była gruntowna nowelizacja przepisów postępowania karnego, przepisów o postępowaniu doraźnym, pewne zmiany w prawie o ustroju sądów powszechnych, uchwalone przez Sejm w kwietniu 1949 r. Reforma procedury karnej umożliwiła skupienie i zaostrzenie uwagi organów sądowo - prokuratorskich na najbardziej groźnych przestępstwach, w szczególności na sprawach gospodarczych. Reforma procedury karnej, wprowadzając w szerokim zakresie udział ławników w rozstrzyganiu spraw karnych, umożliwiła dalszą demokratyzację wymiaru sprawiedliwości przez wzmożony udział przedstawicieli klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Na gruncie reformy procedury karnej są czynione poważne i skuteczne wysiłki dla wykuwania nowego stylu pracy prokuratury, która w warunkach Polski Ludowej przestaje być zrutynowanym urzędem, a staje się operatywnym organem, który walczy nie tylko o ukaranie sprawców przestępstwa, lecz też podejmuje środki mające na celu zapobieganie przestępczości.

W dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznego naszego Państwa przypomnieć należy, że rok ubiegły ujawnił w całej jaskrawości perfidne metody, jakimi agentury imperialistyczne usiłują przeszkodzić odbudowie i rozwojowi państw demokracji ludowej, a nawet poderwać je od wewnątrz. Metody te to — szpiegostwo, prowokacja, sabotaż i dywersja. Na zasięg i długofalowość tych metod wskazują m. in. procesy zdradzieckich agentów titowskich Rajka, Kostowa i innych.

Nasz zwycięski rozwój w kierunku socjalizmu napotyka oczywiście na wzmożony opór reakcyjnych elementów wewnątrz kraju, elementów zawsze gotowych sprzedać interesy narodu w obronie swego własnego egoistycznego interesu. Obce agentury obok nadesłanych szpiegów i dywersantów — znajdują jeszcze wśród nich za dolary i funty wykonawców swoich poleceń.

Ta sytuacja nakłada powszechny obowiązek czujności na każdego obywatela, szczególnie w dziedzinie gospodarczej, ale specjalny obowiązek czujności nałożyła ona i nakłada na aparat bezpieczeństwa.

Niektóre rezultaty wzmożonej akcji aparatu bezpieczeństwa w walce z obcym wywiadem znane są powszechnie z prasy.

Należy życzyć naszemu aparatowi bezpieczeństwa, by jeszcze czujniej bronił Polski przed penetracją obcego wywiadu, by jeszcze bardziej usprawnił swoją pracę w akcji likwidowania szpiegostwa i dywersji w naszym kraju.

Czujność i współpraca całego społeczeństwa w walce z wrogiem wzmaga się coraz bardziej, co pomnaża siły władz bezpieczeństwa. Chodzi przede wszystkim o to, że często są i tacy, którzy nie tylko ze złej woli, ale przez brak koniecznej czujności, przez lekkomyślne ujawnianie wiadomości, które powinny być zachowane w tajemnicy przed wszystkimi, prócz tych, którzy są uprawnieni do tego z tytułu swoich funkcji — idą na rękę obcemu wywiadowi. Na obecnej sesji zostanie przedstawiony Wysokiemu Sejmowi do zatwierdzenia wydany ostatnio przez Rząd dekret o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej. Dekret ten określa m. in. również odpowiedzialność za tego rodzaju lekkomyślny stosunek do sprawy tajemnicy państwowej i powinien się przyczynić w znacznej mierze do ukrócenia tego zjawiska, niezmiernie szkodliwego dla bezpieczeństwa Państwa.

Jeśli idzie o ogólny stan bezpieczeństwa w kraju, uległ on dalszej poważnej poprawie. W roku 1949 notujemy dalszy spadek ogólnej ilości popełnionych przestępstw. W niektórych dziedzinach spadek ten jest bardzo poważny, (tak np. ilość napadów bandyckich spadła w porównaniu z rokiem ubiegłym prawie o połowę). Dużą rolę przy zmniejszeniu przestępczości odegrało rozszerzenie i ulepszenie służby porządkowej przez Milicję i ORMO.

Jednym ze wskaźników zmian ustrojowych i przemian zachodzących w społeczeństwie w Polsce Ludowej jest poważne zmniejszenie się takich przestępstw, jak kradzieże, których ilość spadła bardzo znacznie w stosunku do okresu przedwojennego.

Dla realizacji Planu 6-letniego konieczne jest unieszkodliwienie wszystkich elementów wrogich Polsce Ludowej, zabezpieczenie spokoju dla twórczej pracy obywateli.

Rząd pragnie normalizacji stosunków z Kościołem na gruncie respektowania racji stanu Państwa Ludowego

W sprawie stosunków między Państwem a Kościołem, Rząd nadal stoi na stanowisku normalizacji tych stosunków, czemu dawał niejednokrotnie wyraz w toku rozmów z Komisją Episkopatu.

Rząd nie będzie jednak tolerował żadnych anomalii, przekroczeń i nadużyć, które godzą w interes społeczny i państwowy.

W styczniu ubiegłego roku stwierdziłem w Sejmie:

„Wszelkie próby wykorzystywania ambony czy szat kapłańskich dla podniecenia nastrojów przeciw Państwu Ludowemu lub popierania podziemia, będą przecinane z całą stanowczością i surowością prawa. Rząd będzie natomiast otaczał opieką tych kapłanów, którzy dali i dają dowody swego patriotyzmu, chęci służenia ludziom wierzącym i nie dają

(Dalszy ciąg na str. 4)

Realizacja Planu Sześcioletniego — to nasz polski wkład do wielkiej walki o ostateczne zwycięstwo socjalizmu

Exposé tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza w Sejmie Ustawodawczym

(Dokończenie ze str. 3) się wciągnąć do antyludowych rozgrywek politycznych".

Stwierdzić należy, że wszelkie próby szerzenia waśni na tle religijnym, zostały skutecznie pokrzyżowane przez Rząd i nadal będą przecinane z całą stanowczością.

Dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania w Polsce stał się skutecznym środkiem walki z próbami wniesienia rozdźwięku na tle religijnym do naszego życia.

Rząd będzie z całą skrupulatnością strzegł wolności religii, praktyk religijnych i działalności charytatywnej, lecz nie dopuści, aby pod tą przykrywką odbywała się krecia robota mobilizowania i popierania elementów nieprzejednanie wrogich wobec Państwa Ludowego, jak również rozdrapywanie mienia społecznego dla korzyści osobistych.

Nieodparta słuszność tej jasnej postawy dotarła do świadomości olbrzymiej większości wierzących, w tej liczbie do świadomości tych wszystkich księży, którzy z życiem ludu są związani.

Toteż nie da się zaprzeczyć, że w najszerszych kołach duchowieństwa katolickiego dokonywuje się doniosły przełom. Znalazł on wyraz w obradach ogólnopolskiego zjazdu księży i działaczy katolickiego zrzeszenia „Caritas".

Nie ulega wątpliwości, że większość księży w Polsce, która nie chce się odgrodzić murem chińskim od mas, która idzie za głosem opinii publicznej, pragnie lojalnej współpracy z Państwem Ludowym i czyni to z pobudek patriotycznych.

Jakiekolwiek próby zastraszenia i represji ze strony reakcyjnej części hierarchii musiałyby spotkać się z należytym odporem oraz wzmogłyby tylko izolację reakcyjnej części hierarchii kościelnej i obróciłyby się przeciwko niej. Opinia publiczna poprze bowiem księży - patriotów.

Polityka źle maskowanej nienawiści do władzy ludowej, polityka upartego nieuznawania głębokich przemian, które zaszły w Polsce, musi się zakończyć niepowodzeniem.

Powtarzam, pragniemy normalizacji stosunków, lecz tylko na gruncie uznania pełnej suwerenności Państwa i respektowania polskiej racji stanu realizowanej przez Rząd Ludowy.

Polskie Wojsko Ludowe przyswaja sobie stalinowską naukę wojenną

Wojsko Polskie, stojące na straży granic i niepodległości Polski Ludowej, jest silnym instrumentem władzy ludowej w naszym kraju.

Drogę rozwojową Polskiego Wojska Ludowego cechują osiągnięcia w dziedzinie przygotowania politycznego, wyszkolenia bojowego, organizacji, przygotowania kadr oraz zabezpieczenia materiałowego. Osiągnięcia te są gwarancją dalszego wzrostu obronności naszego kraju. Szkoląc się nieustannie i wykorzystując doświadczenia bratniej Armii Radzieckiej i własne, wojsko przyswaja sobie stalinowską naukę wojenną, opanowuje zasady nowoczesnej walki i stosowania skomplikowanej techniki. Odrodzone Wojsko Polskie uczy się praktycznie sztuki wojennej, w okresie rocznym spędza szereg miesięcy w polu, w obozach ćwiczebnych i na poligonach. W tych dopiero warunkach może być osiągnięty odpowiedni poziom wyszkolenia bojowego.

W związku z modernizacją armii szkolenie kadr wojskowych nabrało z gruntu odmiennego charakteru. Wojsko szkoli obecnie znaczne ilości specjalistów, obeznanych ze skomplikowaną techniką, przy czym liczba wyszkolonych specjalistów w bieżącym roku znacznie wzrośnie. Zjawisko to ma znaczenie nie tylko w dziedzinie wzrostu siły obronnej naszego Państwa w zakresie wojskowym, ale ma ono również doniosłe znaczenie w zakresie podniesienia ogólnej kultury technicznej społeczeństwa i przysparza ogólnonarodowemu gospodarstwu specjalistów dla różnych gałęzi przemysłu, dla budownictwa, transportu i dla mechanizacji rolnictwa.

Ważnym elementem siły naszego wojska jest ustawiczny proces tworzenia kadr dowódczych, wyrosłych z ludu, kadr o wysokim poziomie ideologicznym i fachowym, które wychowują masy żołnierskie na wzorowych obywateli i budowniczych Polski Socjalistycznej.

Nasz oficer i żołnierz światowym siłami postępu, walczącymi przeciwko planom wojennym imperializmu—Wojsko Polskie stanowi silny czynnik obrony niepodległości Polski, stanowi poważny czynnik obrony pokoju.

Nasz oficer i żołnierz światowym siłami postępu, walczącymi przeciwko planom wojennym imperializmu—Wojsko Polskie stanowi silny czynnik obrony niepodległości Polski, stanowi poważny czynnik obrony pokoju.

Pakt atlantycki — pokraczny twór imperializmu

Przechodząc do zagadnień polityki międzynarodowej, pragnę omówić niektóre wydarzenia roku ubiegłego i węzłowe zagadnienia polityki zagranicznej Rządu Polskiego.

Przypominamy sobie, że pierwsze miesiące 1949 r. stały pod znakiem licznych podróży ministrów i dyplomatów Europy zachodniej, stały pod znakiem masowych pielgrzymek do Waszyngtonu. Jednocześnie odbywały się narady szefów sztabów i wyższych wojskowych. Tak rodził się tzw. Pakt Atlantycki. Wreszcie, 4 kwietnia 1949 r. Pakt ten ujrzał światło dzienne. Towarzyszył mu krzyk propagandowy o jego pokojowym charakterze. A pokraczny ten twór, sprzeczny z zasadą zbiorowego bezpieczeństwa, naruszający w sposób oczywisty Kartę Narodów Zjednoczonych i sankcjonujący interwencje w stosunki wewnętrzne jego sygnatariuszy, nie tylko zmierzał do rozbudowy machiny wojennej Stanów Zjednoczonych, ale stanowił jeszcze jeden krok w polityce obozu imperializmu, w jego walce przeciwko socjalizmowi i postępowej części ludzkości. Głównym jego celem było wzmocnienie i zabezpieczenie sfery wpływów jednego mocarstwa i jego dominacji nad innymi państwami. Skierowany on był — było to dla nas jasne od samego początku — przeciwko krajom demokracji ludowej, a przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu jako głównej sile obozu demokratycznego, ostoi pokoju i bezpieczeństwa, wolności i niezależności narodów.

Śladem jego miały pójść inne tego rodzaju pakty agresji. Zdawało się przywódcom obozu imperializmu, że będzie można otoczyć Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej siecią napastniczych paktów i, że rok ów będzie rokiem ich ofensywy.

Czym jednak skończył się rok 1949?

Rozwianie mitu o monopolu bomby atomowej

Rozwianie mitu o monopolu bomby atomowej jest jeszcze jednym potężnym ciosem, jaki rok 1949 zadał obozowi imperializmu. Podżegacze wojenni i strategy trzeciej wojny musieli pogodzić się z tym i publicznie przyznać fakt, że Związek Radziecki również posiada tajemnicę broni atomowej. Co więcej, rządzące koła Stanów Zjednoczonych musiały przyznać, że Związek Radziecki jest zaawansowany w pracach nad pokojowym użyciem i wykorzystaniem energii atomowej, gdy oni sami, zaślepieni stworzoną przez siebie teorią o rozstrzygającym wojennym znaczeniu energii atomowej, bardzo nikłe na tym odcinku zrobili postępy.

Potem, gdy szantaż z bombą atomową nie dał wyników, a nawet obrócił się przeciwko jego autorom, usiłują oni zastraszyć obóz pokoju na odmianę bombą wodorową, lecz i ten szantaż niewątpliwie zakończy się całkowitym fiaskiem.

Jak reagowały masy całego świata na te wydarzenia? Czy opowiedziały się za paktami wojennymi i planami agresji?

Rok zwycięstw obozu pokoju i demokracji

Miliony prostych ludzi na całym świecie zrozumiały, po której stronie jest ich właściwe miejsce. Odpowiedziały na nowym ruchem w obronie pokoju. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości powstał zorganizowany front pokoju, który postawił przed sobą zadanie uratowania ludzkości przed nową wojną światową, izolowania kliki podżegaczy wojennych i zapewnienia pokojowej współpracy narodów. Głos ten domagający się pokoju i współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie poszanowania suwerenności narodów i ich prawa do stanowienia o sobie, rozlegał się w krajach kapitalistycznych samorzutnie i wbrew woli rządów. Potężny ruch obrońców pokoju, popierający konsekwentną i pokojową politykę Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, który ogarnął setki milionów ludzi, świadczy o stale wzrastającej i potężniejącej sile obozu pokoju i demokracji.

Wydarzeniom tym towarzyszyły coraz głębiej zarysowujące się przeciwieństwa i wzrost trudności w obozie imperializmu. Najlepszym chyba tego przykładem są dzieje tzw. planu Marshalla.

Plan Marshalla, reklamowany jako cudowne lekarstwo na kryzys, w rzeczywistości nie uleczył żadnej z chorób, na które tak bardzo cierpi Europa zachodnia. Dane statystyczne ONZ wykazują stały wzrost bezrobocia w krajach Europy zachodniej. Towarzyszy temu zamrożenie płac, wstrzymanie produkcji w wielu gałęziach pracy, zalew rynków tanimi towarami amerykańskimi. Oto konkretne wyniki planu Marshalla. Lekarstwa takie, jak dewaluacja, stały się tylko nową formą ograbiania mas pracujących. Praktycznym efektem planu jest wzrost zależności krajów Europy zachodniej od Stanów Zjednoczonych i posłuszne realizowanie wskazówek administratora planu Marshalla.

Stany Zjednoczone realizują w dalszym ciągu swoje plany kolosalnych zbrojeń, aby zahamować pogłębiające się objawy kryzysu, aby powstrzymać wzrost bezrobocia. W wyniku tego wyścigu zbrojeń, na barki mas pracujących spada coraz większe brzemię podatków i następuje stały i coraz szybszy spadek płac i poziomu życiowego klasy robotniczej.

Wysyłanie do krajów zachodnio - europejskich przestarzałego amerykańskiego sprzętu wojennego podsyca rozgoraczkowane fantazje wszelakich faszystów i rewizjonistów, lecz sytuacji gospodarczej tych krajów nie poprawi, a raczej pogorszy.

Oto w dużym skrócie wydarzenia roku 1949, roku, który miał stać pod znakiem ofensywy imperializmu, a stał się rokiem wielkich zwycięstw obozu pokoju i demokracji. Zawiedli się ci wszyscy, którzy snuli i snują plany agresji i marzą o opanowaniu świata. Rok 1949 przejdzie do historii pod znakiem walki o pokój i postęp. W obozie pokoju, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, jest dziś 11 państw, blisko 800 milionów ludzi i setki milionów w krajach kapitalistycznych. Przeszło jedna trzecia ludzkości żyje dziś w krajach obozu socjalizmu i pokoju.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim — gwarancją naszej niepodległości

Na tle tej sytuacji światowej, postawa Polski w polityce międzynarodowej jest jasna, zaś jej pozycja na arenie międzynarodowej uległa wzmocnieniu.

Rok ubiegły był dalszym potwierdzeniem słuszności założeń polskiej polityki zagranicznej — polityki pokoju i współpracy, polityki stale zacieśniającej się przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Korzystając z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego weszliśmy definitywnie na drogę ku socjalizmowi, a w polityce zagranicznej — na drogę pokojowej współpracy, zabezpieczającej naszą niepodległość i zapewniającej integralność naszych granic i rozwój naszego Państwa.

Bezinteresowna pomoc, jakiej udziela nam Związek Radziecki, jest nieocenionym wkładem w rozwój naszego życia gospodarczego.

W roku 1949 mieliśmy nowe tego przykłady, a ostatnio podpisany protokół o wymianie towarowej na rok 1950 jest dalszym krokiem na drodze rozwoju wzajemnych stosunków handlowych i pogłębienia gospodarczej współpracy między Związkiem Radzieckim a Polską. Protokół ten jest dalszym krokiem w kierunku uniezależnienia naszej gospodarki od wahań koniunkturalnych na rynkach światowych oraz od skutków dyskryminacji, stosowanej przez niektóre państwa kapitalistyczne pod naciskiem Stanów Zjednoczonych. Współpraca ta, oparta na zasadzie poszanowania praw kontrahentów, jest wzorem, z którego korzystać powinni inni. Jakże odmienna jest ta współpraca od znanych już dziś metod planu Marshalla!

Rok ubiegły dowiódł, jak mocną mamy gwarancję naszej niepodległości w naszym sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Ta polityka sojuszu ze Związkiem Radzieckim będzie się w dalszym ciągu rozwijać, pogłębiać i umacniać. Konsoliduje ona siły postępu i pokoju; ma ona i będzie miała pełne i serdeczne poparcie całego narodu polskiego. Nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim uzupełniališmy w latach poprzednich paktami z innymi krajami demokracji ludowej. W roku ubiegłym uzupełniliśmy go jeszcze jednym ogniwem — paktem o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z Rumunią, który Wysoka Izba już ratyfikowała. Uznaliśmy w roku ubiegłym Rząd Chińskiej Republiki Ludowej. Spodziewamy się rozwinąć jak najbardziej przyjazne i jak najserdeczniejsze stosunki polityczne i gospodarcze z Chińską Republiką Ludową. Nasza delegacja handlowa prowadzi obecnie rokowania w Chinach. Uznaliśmy również Tymczasowy Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którego przedstawiciela powitamy wkrótce w Warszawie.

Na szerszej płaszczyźnie naszej polityki zagranicznej — stwierdzam to ponownie — gotowi jesteśmy współpracować ze wszystkimi państwami na zasadach równości oraz wzajemnego poszanowania praw i suwerenności.

Nie dopuścimy do przekształcenia ONZ w narzędzie zaborczych zamierzeń

Nasz wkład w walkę o pokój i współpracę międzynarodową zamanifestowaliśmy naszym udziałem we wszystkich konferencjach międzynarodowych, które celom tym służyły. W tym też duchu bierzemy czynny udział w Organizacji Narodów Zjednoczonych. W dalszym ciągu zmierzać będziemy do popierania tej Organizacji, która powinna odgrywać rolę poważnego instrumentu w systemie zbiorowego bezpieczeństwa. Wychodząc z założenia możliwości współpracy pokojowej państw o różnych ustrojach społecznych, uważamy ONZ za forum szerszej współpracy międzynarodowej. Będziemy walczyć z praktyką, którą prowadzi ostatnio obóz imperializmu, zmniejszania jej wpływów i załatwiania spraw poza nią, mimo niej i z naruszeniem postanowień Karty.

Nie dopuścimy do tego, by przekształcono Organizację w narzędzie zaborczych zamierzeń, ani też, aby forum Organizacji i jej organa były używane do podtrzymania fikcyjnych tworów. Jeśli zatem odmawiamy dziś udziału w posiedzeniach rozmaitych komisji ONZ, gdzie zasiadają jeszcze przedstawiciele Kuomintangu, to manifestujemy w ten sposób naszą zdecydowaną wolę nadania tej Organizacji charakteru prawdziwie reprezentatywnego i walczymy z próbami Stanów Zjednoczonych, zmierzającymi do używania ONZ jako forum do rozgrywek i machinacji. Dla nas jest jasne, że tylko przedstawiciel Ludowego Rządu może przemawiać w imieniu Narodu Chińskiego, zaś dyskutowanie ważnych zagadnień międzynarodowych bez przedstawiciela 450-milionowego narodu jest rzeczą nieodpowiedzialną i sprzeczną z powagą ONZ.

Aktywność naszej delegacji na IV Sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ była dowodem wagi, jaką przywiązujemy do tej instytucji. Walcząc o pokój, popieraliśmy Związek Radziecki, żądający potępienia przygotowań wojennych i zalecający zawarcie paktu dla wzmocnienia pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Wniosek ten był doskonałą odpowiedzią na Pakt Atlantycki i jeszcze raz zdemaskował prawdziwe intencje obozu imperializmu. Zgodnie z naszymi najlepszymi tradycjami, Polska występowała na arenie międzynarodowej w ubiegłym roku pod hasłem walki przeciwko wszelkiego rodzaju dyskryminacji i konsekwentnie popierała wnioski, zmierzające do podtrzymania i podniesienia autorytetu ONZ. Delegacja polska brała żywy udział w omawianiu wszystkich zagadnień dyskutowanych podczas ostatniej sesji ONZ, dając wyraz swemu stanowisku w zagadnieniach politycznych, gospodarczych, kolonialnych, prawnych itd.

Stosunki polsko-francuskie

Na odcinku naszych stosunków z innymi państwami nie mogę pominąć ostatnich wydarzeń w stosunkach polsko-francuskich. Możemy mówić o tych sprawach z całkowitym spokojem, mimo że strona francuska wykazuje niemałą nerwowość. Wrogie stanowisko obecnego rządu francuskiego wobec naszego uchodźstwa, które brało ofiarny udział w walce o wyzwolenie Francji i od lat stało na straży prawdziwej wolności wspólnie z ludem francuskim, musiało spowodować reakcję naszego Rządu. Pretekstem dla rządu francuskiego dla przeprowadzenia masowych aresztowań, deportacji, rozwiązywania organizacji polskich i brutalnego traktowania obywateli polskich i urzędników polskich, było aresztowanie w Polsce obywatela francuskiego oskarżonego o zbrodnię szpiegowską.

Proces wrocławski wykazał, że kroki podjęte przez władze polskie w obronie bezpieczeństwa Państwa były w pełni uzasadnione, zaś rząd francuski postępowaniem swym pogwałcił trzy obowiązujące konwencje polsko-francuskie: emigracyjną, konsularną i kulturalną.

Są pewne fakty, o których nie można mówić bez oburzenia. Brutalne znęcanie się nad niewinnymi obywatelami polskimi przez policję francuską, która nie cofnęła się nawet przed aresztowaniem i pobiciem urzędnika polskiej służby dyplomatycznej, wicekonsula Szczerbińskiego; rozpętanie nagonki antypolskiej, w atmosferze, w której doszło do zamachu bombowego na ambasadę polską w Paryżu, a którego sprawców policja francuska, znana ze swej sprawności, dotychczas nie ujawniła — cała ta niesłychana praktyka władz francuskich stoi w rażącej sprzeczności z przyjętymi powszechnie zasadami prawa międzynarodowego i poszanowaniem praw ludzkich.

Realizując swą skierowaną przeciwko Polsce Ludowej politykę, rząd francuski uważał za stosowne rozszerzyć konflikt na stosunki gospodarcze. Wyraziło się to w odmowie przysłania delegacji francuskiej na przewidziane w Warszawie negocjacje o zawarcie umowy clearingowej na rok 1950, a nawet w odrzuceniu polskiej propozycji zawarcia prowizorium. Wobec faktu, że pełne wykonanie umowy inwestycyjnej wymaga istnienia umowy clearingowej, Rząd Polski — jak Wysoka Izba wie dobrze — odpowiedział notami, stwierdzającymi pełną odpowiedzialność rządu francuskiego za dalszy rozwój polsko-francuskich stosunków handlowych, z drugiej strony oświadczając gotowość utrzymania normalnych stosunków gospodarczych w interesie obu stron. Oczywiście, zależy to od zmiany swego postępowania przez stronę francuską.

Rząd Polski stoi na stanowisku, że ma prawo i obowiązek ochrony interesów Polaków we Francji i z prawa tego nigdy nie zrezygnuje. Mogę zapewnić Izbę, że Rząd uczyni wszystko, by bronić słusznych praw wychodźstwa, a ponadto by wbrew usiłowaniu pewnych czynników francuskich węzły przyjaźni, łączące nasze narody, węzły łączące nas w imię haseł wolności i postępu, nie zostały zerwane.

Obecna polityka rządu francuskiego, wzbudzająca coraz większe zaniepokojenie w samej Francji, jest sprzeczna z prawdziwymi interesami narodu francuskiego. Jak wykazały żywiołowe demonstracje w Polsce i Francji — akcja ta nie potrafi rozbić prawdziwej przyjaźni między obu narodami, którą scementowała wspólnie przelana krew w walce z okupantem.

Na zakończenie pragnę dodać, że intencją Rządu Polskiego, który niejednokrotnie dawał wyraz w swych notach, było i jest dążeniem do utrzymania normalnych stosunków z Francją we wszystkich dziedzinach. Tylko od postępowania władz francuskich zależeć będzie dalszy układ stosunków między obu państwami.

Klika Tito w obozie wrogów pokoju

Wydarzenia ubiegłego roku wykazały również prawdziwe oblicze rządzącej w Jugosławii kliki titowskiej. Wrogi jej stosunek do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, liczne prowokacje i jawne jej przejście do obozu imperializmu, połączone było ze złamaniem wiążących umów międzynarodowych. Ta sprzeczna z zasadami pokojowej współpracy polityka Tito i jego kliki godziła w interesy Polski i dlatego Rząd Polski zmuszony był uznać układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z dnia 18 marca 1946 roku za nieistniejący, oraz zawiesić stosunki handlowe z Jugosławią. Pragnę tu zapewnić Izbę, że kroki te nie są w niczym skierowane przeciwko ludom Jugosławii, do których żywimy jak najbardziej przyjazne uczucia. Wierzymy, że potrafią one wbrew titowskiej klice skierować Jugosławię na drogę pokoju, postępu i budownictwa socjalizmu.

Bronimy pokoju, realizując nasz program

Oceniając całokształt polskiej polityki zagranicznej, muszę z zadowoleniem stwierdzić, że wyniki naszej pracy na forum międzynarodowym są jak najbardziej pozytywne. Nasze miejsce w obozie postępu i pokoju, nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, oto granitowa podstawa, która zapewnia nam te najważniejsze i najcenniejsze zdobycze każdego narodu: wolność, suwerenność, dobrobyt.

W świetle wydarzeń ubiegłego roku nasza akcja polityczna w miarę naszych możliwości przyczyniała się do wzrostu sił postępu. Nadal kroczyć będziemy tą drogą jako jedynie słuszną i właściwą.

W gronie potężnych sojuszników, złączeni wspólnymi zasadami postępu, idziemy ku socjalizmowi, broniąc pokoju. Bronimy pokoju, realizując nasz program.

Zwartość naszych szeregów jest gwarancją naszego zwycięstwa

Taki oto jest przegląd ogólny spraw polskich na początku roku 1950, pierwszego roku realizacji Planu 6-letniego. Czekają nas lata wielkiej pracy. Nikomu z nas, jak Polska długa i szeroka, nie wolno w tej pracy ustać ani na chwilę, nie wolno osłabić jej tempa, odwrotnie — należy tempo wzmocnić — należy pracę lepiej organizować.

Naród polski tworzy dziś swą przyszłość własnymi rękami.

Naród polski decyduje dziś sam o swej przyszłości. A naród — dziś, w Polsce Ludowej — to robotnik, chłop pracujący i inteligent, to wszyscy ludzie pracy. Dlatego w Polsce Ludowej interes narodowy przestał być frazesem, którym posługiwały się niegdyś oszukańcze klasy posiadające, monopolizujące dla siebie wszystkie korzyści i przywileje z istniejącego stanu rzeczy. Interes narodowy w Polsce Ludowej — to interes wielomilionowych rzesz robotników, pracujących chłopów i pracujących inteligentów. Oni bowiem stanowią naród i tworzą jego przyszłość. Ale też na każdego człowieka pracy spada dziś w Polsce odpowiedzialność za naród i jego interesy.

Poczucie tej odpowiedzialności, zrozumienie interesu narodowego przenika dziś szerokie masy ludu pracującego. Dowodem tego jest ogromny wzrost aktywności najszerszych mas pracujących, czujących się gospodarzami Polski Ludowej. Wyrazem tego jest ogromny pęd do nauki, do wiedzy i do podwyższenia swoich kwalifikacji i zdobywania nowych. Kształtuje się coraz bardziej nowy socjalistyczny stosunek do pracy. Przeszliśmy już ogromną drogę od pierwszych polskich prób współzawodnictwa pracy, których pionierem był niezapomnianej pamięci Wincenty Pstrowski, do zróżniczkowanych i udoskonalonych form obecnego współzawodnictwa, których najwyższym przejawem jest dziś inicjatywa Markiewki, tak żywo podchwycona przez jego naśladowców. Mamy za sobą piękny dorobek inicjatywy, wynalazczości, racjonalizatorstwa robotniczego, żywego twórczego ustosunkowania się robotnika i pracownika do swej pracy.

Ten nastrój entuzjazmu pracy socjalistycznej winien stać się powszechny, winien ogarniać coraz szersze masy robotników i inteligencji pracującej. W atmosferze takiej pracy zwycięsko wykonamy zadania najbliższego roku i następnych lat naszej Sześciolatki.

Jesteśmy częścią składową wielkiego, międzynarodowego obozu pokoju, postępu i socjalizmu, który pod wodzą Związku Radzieckiego kroczy niepowstrzymanym marszem ku lepszej przyszłości.

Wchodzimy w drugą połowę XX stulecia pod znakiem wielkich triumfów mas ludowych i idei socjalistycznej. Dla nas każdy rok oznacza przybliżenie się ostatecznego zwycięstwa socjalizmu. Każdy nasz sukces oznacza umocnienie obozu pokoju i socjalizmu. Wzmocnienie tego obozu pokoju i socjalizmu — to wzmocnienie siły, perspektywy rozwoju Polski Ludowej.

Realizacja Planu Sześcioletniego — obecnie walka o 1-szy rok planu — to nasz polski wkład do wielkiej walki o ostateczne zwycięstwo socjalizmu.

Zwartość naszych szeregów, twórcza praca milionów ludzi — robotników, chłopów, inteligentów — wzmożenie ich aktywności produkcyjnej, społecznej i politycznej jest gwarancją naszego zwycięstwa.

Księża o Krajowej Naradzie „Caritasu"

Do Rzeszowa powróciła delegacja ks. księży i działaczy katolickich, którzy reprezentowali woj. rzeszowskie na Krajowej Naradzie „Caritas" w Warszawie.

W delegacji wzięło udział 60 osób, w tym 36 księży, 2 siostry zakonne i 22 działaczy katolickich.

Uczestnicy Zjazdu w Warszawie wynieśli jak najlepsze wrażenie z Narady i są przekonani, że będzie ona stanowić zwrotny punkt nie tylko w działalności „Caritas", lecz i w ostatecznym ugruntowaniu właściwego stosunku Kościoła do Polski Ludowej.

Narada — oświadczają księża, uczestnicy delegacji rzeszowskiej — wielu z nas wskazała właściwą drogę.

*

Liczni księża pomorscy w swych oświadczeniach solidaryzują się ze stanowiskiem Rządu R.P. w sprawie „Caritas". I tak: ksiądz Wiktor Górski, proboszcz parafii Orle, pow. Wyrzysk, oświadcza: „Jako proboszcz i b. więzień obozu koncentracyjnego solidaryzuję się z głosem księży potępiającym dotychczasową działalność b. kierownictwa „Caritas". Uważam, że nowe władze tej charytatywnej instytucji pokierują działalnością „Caritas" na Pomorzu zgodnie z zasadami miłosierdzia chrześcijańskiego, dla dobra naszej Ojczyzny — Polski Ludowej".

W podobnym duchu wypowiedział się ks. Stefan Kwiatkowski, proboszcz z parafii Sieć n/Notecią i ks. Antoni Bajerlein, proboszcz parafii Kosztowo, pow. Wyrzysk.

Zwycięska ofensywa vietnamskiej Armii Wyzwoleńczej

MOSKWA (PAP). — W depeszy z Szanghaju agencja Tass podaje doniesienia radia vietnamskiego, omawiające działania vietnamskich sił ludowo - wyzwoleńczych w ciągu ubiegłych tygodni.

W toku tych działań vietnamskie wojska ludowe zniszczyły 20-kilometrowy odcinek linii kolejowej na wschód od Hanoi oraz wyzwoliły 9 miejscowości w prowincjach Hai Duong i Kien-An również na wschód od Hanoi. W prowincji Hai Duong rozgromiono jeden z garnizonów francuskich. Na południe od Hanoi, w centralnym Vietnamie wyzwolono 3 miejscowości.

Poczynając od 1 stycznia br. dyrekcja kolei francuskich w południowym Vietnamie przerwała wszelki ruch na magistrali Saigon — Mi-To wskutek zniszczeń dokonanych przez partyzantów.

Radio vietnamskie donosi dalej, że od połowy stycznia rozwinęła się druga ofensywa sił ludowo - wyzwoleńczych na odcinku Hao-Bin na zachód od Hanoi, która już w pierwszym stadium walk doprowadziła do wyzwolenia Szin-Ban.

W toku pierwszej ofensywy na tym odcinku, która zakończyła się w grudniu ub. roku wyzwolono z rąk Francuzów 30 miejscowości.

Trzy wyroki śmierci w procesie kułaków — agentów titowskich na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). — 2 bm. odbył się przed sądem doraźnym w Szegedynie proces przeciwko zbrodniczej bandzie kułackiej z Lengyelkapolna. Na ławie oskarżonych zasiedli: kierownik organizacji bandyckiej — Istvan Horvath, którego ojciec był właścicielem majątku ziemskiego, Janos Csaszar, syn jego Antal Csaszar, 7-krotnie karany recydywista Istvan Bodo i 21-letni Imre Oerdoeg.

Z odczytanego na wstępie rozprawy aktu oskarżenia wynika m. in., że członkowie bandy kułackiej działali w myśl instrukcji, otrzymanych z Jugosławii i mieli przygotowywać na Węgrzech grunt dla titowców oraz występować przeciwko spółdzielniom produkcyjnym i atakować komunistów. Wynikiem tego spisku stało się zamordowanie Imre Kissa, sekretarza Węgierskiej Partii Pracujących w Lengyelkapolna.

Po rozprawie Antal Csaszar, Istvan Bodo i Imre Oerdoeg zostali skazani na śmierć, przy czym dwaj pierwsi zostali już straceni. W sprawie Oerdoega wystosowano prośbę o łaskę. Pozostali dwaj oskarżeni zostali skazani na dożywotnie więzienie.

Partia nasza niestrudzenie mobilizować będzie masy ludowe dla realizacji zadań socjalistycznego budownictwa

Przemówienie tow. Jerzego Albrechta w imieniu Klubu Poselskiego PZPR na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego

Wysoka Izbo!

Przemawiając w imieniu Klubu Poselskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dyskusji nad ekspose Premiera i przedłożeniem budżetowym Rządu na rok 1950 chcę stwierdzić, że Partia nasza w pełni solidaryzuje się z polityką Rządu i jego zamierzeniami na przyszłość.

Istotą naszego ustroju jest to, że Rząd nasz jest rzeczywistym reprezentantem władzy ludu, władzy klasy robotniczej związanej sojuszem z masami pracującego chłopstwa.

Nasza władza ludowa, opierająca się na aktywności i inicjatywie mas pracujących, powołana jest dla realizacji ich interesów, woli i dążeń. Stąd też bilans osiągnięć i wielkich zadań na przyszłość, który Rząd przedkłada dziś Sejmowi, jest bilansem wspaniałych osiągnięć i ambitnych planów klasy robotniczej, która pod przewodnictwem swej rewolucyjnej partii, związana więzami bojowego sojuszu z masami pracującego chłopstwa, weszła na drogę budowy socjalizmu w naszym kraju.

Rok 1949 jest szczególnym rokiem naszego budownictwa. W tym roku jaśniej niż kiedykolwiek, dzięki słusznej i przewidującej polityce swej Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — wiernej nauce marksizmu - leninizmu przodowniczce ludu, masy pracujące Polski ujrzały drogę walki o budownictwo socjalizmu w naszym kraju. W ciągu tego roku jaśniej niż kiedykolwiek masy pracujące Polski uświadomiły sobie tę prawdę, że droga budowy socjalizmu w naszym kraju wiedzie poprzez zaostrzającą się walkę klasową w mieście i na wsi, poprzez rozbudowę naszego przemysłu, poprzez umacnianie gospodarki uspołecznionej na wsi, poprzez wzmacnianie naszego ludowego państwa, jego obronności, jego organów walki z wrogiem klasowym, poprzez nowy socjalistyczny, ofiarny stosunek do pracy, poprzez najszersze uaktywnienie i mobilizację mas we wszystkich dziedzinach naszego życia.

W ciągu tego roku wzrosła niezmiernie dojrzałość polityczna klasy robotniczej, jej kierownicza rola w naszym państwie, jej ofiarność i patriotyzm, jej głęboka braterska więź solidarności z obozem światowych sił pokoju i postępu, jej głęboka miłość dla zwycięskiego Kraju Socjalizmu.

W ciągu tego roku wyrosły z klasy robotniczej nowe setki i tysiące przodowników pracy, racjonalizatorów i wynalazców, nowe setki robotników wysunęły się na kierownicze stanowiska w przemyśle, w administracji państwowej i życiu publicznym naszego kraju. Rósł jednocześnie ogromny pęd mas do oświaty i kultury.

W ciągu tego roku umocnił się i utrwalił podstawowy czynnik siły naszej władzy ludowej, braterski, bojowy sojusz klasy robotniczej z masami pracującego chłopstwa. Ogromne znaczenie dla umocnienia tego sojuszu ma historyczny fakt zjednoczenia ruchu ludowego, fakt powstania Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Zjednoczenie ruchu ludowego oparte o najlepsze tradycje radykalnego ruchu chłopskiego w Polsce, stanowi skuteczną tamę penetracji reakcyjnej wśród mas chłopskich, kładzie kres żerowaniu wroga na politycznym rozczepieniu wsi, podnosi na wyższy poziom i wzbogaca treść sojuszu robotniczo - chłopskiego, stanowi poważny czynnik przyspieszający przechodzenie wsi polskiej na drogi socjalistycznego rozwoju.

Przekroczyliśmy o 75 procent przedwojenny poziom produkcji

Rok 1949 ma dla nas szczególne znaczenie, jest on bowiem rokiem zwycięskiego zakończenia naszego 3-letniego planu gospodarczego. Plan 3-letni wykonany został na 2 miesiące przed terminem.

W wyniku zwycięsko zakończonego planu w naszej produkcji przemysłowej nie tylko osiągnęliśmy poziom przedwojenny ale przekroczyliśmy go o 75 proc. A przecież rozpoczęliśmy realizację planu w stanie ogromnych zniszczeń wojennych i strat naszej gospodarki narodowej. W toku wykonania planu 3-letniego i szybkiej rozbudowy przemysłu klasa robotnicza naszego kraju wzrosła o blisko milion robotników.

Rok 1949 jest rokiem naszych ogromnych osiągnięć we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej.

Ogółem nasz przemysł przekroczył roczny plan produkcji w roku 1949 o 13 proc. a poziom produkcji podniósł się w porównaniu z rokiem 1948 o 23 proc. W ciągu 1949 roku podniosła się produkcja i przekroczone zostały plany gospodarcze we wszystkich podstawowych gałęziach naszej gospodarki.

W ciągu 1949 roku dokonaliśmy nowego olbrzymiego kroku naprzód w rozwoju naszej gospodarki, stając się obok ZSRR i krajów demokracji ludowej, krajem największego wzrostu produkcji przemysłowej.

W ciągu planu 3-letniego osiągnęliśmy w produkcji rolnej wzrost o 12 proc. na głowę ludności w stosunku do stanu przedwojennego.

Rok 1949, ostatni rok planu 3-letniego, był okresem poważnych przemian na odcinku wsi polskiej.

W ciągu roku 1949 wzrosła powierzchnia upraw Państwowych Gospodarstw Rolnych, a plony zbóż tych gospodarstw osiągnęły wyższy poziom niźli przeciętny w całym rolnictwie. Przekroczony został plan kontraktacji w zakresie produkcji zwierzęcej.

Ale poza tą wymową cyfr, która świadczy o stałym podnoszeniu się naszej gospodarki rolnej, zaszły w ciągu 1949 roku procesy, które w swej zalążkowej formie zwiastują już dziś decydujące przemiany w rozwoju wsi polskiej. W ciągu tego roku powstało na terenie wsi 350 spółdzielni produkcyjnych, przy czym liczba ich z każdym dniem rośnie. Powstające i krzepnące w sile spółdzielnie produkcyjne otoczone wszechstronną opieką, w oparciu o sieć Państwowych Ośrodków Maszynowych, winny stać się przykładem wzorowej gospodarki dla mas chłopskich i odegrać pionierską rolę w dziele masowego przechodzenia mas biednych i średniorolnych chłopów do form społecznego gospodarowania ziemią.

Nawet wrogowie Polski Ludowej potwierdzają nasze osiągnięcia

Wysoka Izbo! Bilans ogromnych osiągnięć planu 3-letniego, bilans naszych zdobyczy osiągniętych w 1949 roku, potwierdza raz jeszcze wyższość gospodarki uspołecznionej, gospodarki planowej nad gospodarką kapitalistyczną, potwierdza raz jeszcze wyższość naszego ustroju, w którym, korzystając z oparcia i pomocy wielkiego kraju socjalizmu ZSRR, mogliśmy wejść na drogę budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Cyfry osiągnięć planu 3-letniego, cyfry wykonania planu produkcji roku 1949 ogłoszone niedawno przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego, kryją za sobą całą historię heroicznej walki klasy robotniczej o likwidację wielowiekowego zacofania naszego kraju, o jego rozwój, o budowanie socjalizmu. Z tych cyfr czytamy, jak rośnie świadomość polityczna naszej klasy robotniczej, jak podstawowe jej masy coraz lepiej uczą się pracować po nowemu, jak coraz szerzej stosują współzawodnictwo socjalistyczne.

O te cyfry wykonania planu produkcyjnego walczy już nowy człowiek naszej epoki, rosnący i przekształcający się w ogniu walki, człowiek, którego twórcze siły wyzwolił nasz ustrój. Wyzwolił on nowego człowieka, świadomego budowniczego nowego, lepszego życia. I w tym tkwi podstawa naszych osiągnięć i nasza wiara w dalsze zwycięstwa.

Tej olbrzymiej siły naszego ustroju nie mogą nie widzieć i nasi wrogowie, choć ich ona przeraża i przyprawia o bezsilną wściekłość.

Oto co pisze „New York Herald Tribune" z dnia 12.I.1950 r. o naszych osiągnięciach gospodarczych: „Jest rzeczą niewątpliwą, że—jak dotychczas—polskie planowanie ekonomiczne dało wyniki najbardziej zdumiewające w całej Europie wschodniej. Wbrew temu, że plan 3-letni wydawał się fantastycznie optymistyczny w swych zaczątkach, został on jednakże w ubiegłym miesiącu wykonany pomyślnie w całości. Produkcja węgla podniosła się z około 40 milionów ton w roku 1946 do 74 milionów ton w roku 1949... Osoby odwiedzające Warszawę są uderzone i zdumione jej odbudową. Wszystko to odbyło się w kraju, leżącym w gruzach i chaosie w roku 1945, w kraju, którego sama tylko stolica utraciła 700 tysięcy zabitych wskutek działań wojennych. Jest to liczba przewyższająca 2-krotnie straty wojenne Stanów Zjednoczonych"...

Tyle N. Y. Herald Trybune.

My, ze swej strony, musimy zapewnić panów z N. Y. Herald Trybune i ich imperialistycznych mocodawców, że nasze osiągnięcia nie są ostatnim słowem klasy robotniczej Polski, że autorów Planu Marshalla czekają nieuchronnie nie spokojne sny z powodu dalszych sukcesów Polski Ludowej.

Walka o nowe oblicze szkolnictwa

Wysoka Izbo! Rok 1949, ostatni rok planu 3-letniego jest obok osiągnięć w naszej gospodarce narodowej rokiem istotnych przemian również w innych dziedzinach życia naszego kraju. Dotyczy to, w pierwszym rzędzie, podstawowego dla perspektyw naszego budownictwa odcinka, jakim jest zagadnienie oświaty i nauki. Rok 1949 był rokiem walki o udostępnienie oświaty najszerszym masom w naszym kraju.

Walka o nowe oblicze naszego szkolnictwa, o najszerzej pojętą demokratyzację oświaty w Polsce, szła w 2 podstawowych kierunkach. W kierunku udostępnienia szkolnictwa wszystkich szczebli dla młodzieży robotniczo - chłopskiej oraz w kierunku pogłębienia postępowej, na prawdziwie naukowych, marksistowskich zasadach opartej treści nauczania.

W ciągu roku 1949 liczba uczniów w szkołach podstawowych wzrosła o 55 tysięcy, liczba zaś absolwentów o 22 proc.

Nasza nowa szkoła winna wychowywać młodzież w duchu nowych zadań, które stawia przed nami budownictwo socjalizmu w naszym kraju. Winna ona wychowywać młodzież na świadomych budowniczych nowego ustroju. Trzeba stwierdzić, że treść nauczania w naszym szkolnictwie do niedawna często daleko odbiegała od tych zadań. Wypadło w tej dziedzinie odrobić wielkie opóźnienie i zaniedbania. Stąd też podstawowym zagadnieniem w dziedzinie szkolnictwa w roku 1949 była sprawa nowych programów nauczania oraz nowych podręczników szkolnych.

Dokonane w ciągu 1949 roku przemiany w dziedzinie programów i podręczników, coraz głębiej postępujące procesy w świadomości naszego nauczycielstwa, które w swej olbrzymiej masie dzięki dokształcaniu i samokształceniu podąża za nowymi zadaniami wychowawcy młodego pokolenia, wszystko to stwarza podstawy uczynienia z naszego szkolnictwa rzeczywistej kuźni młodych kadr budowniczych socjalizmu w naszym kraju. Nie małe znaczenie dla demokratyzacji naszego szkolnictwa miało powołanie komitetów rodzicielskich i szkolnych komitetów opiekuńczych, które zbliżyły klasę robotniczą do zagadnień szkolnictwa i wychowania młodzieży.

Mimo niemałych osiągnięć w dziedzinie szkolnictwa stają przed nami w tej dziedzinie ogromne zadania. Główne z nich to: skoncentrowanie wysiłków dla podniesienia poziomu i zabezpieczenia realizacji pełnego programu szkoły podstawowej w szkolnictwie wiejskim, które winno dostarczać podstawowej kadry dla szkolnictwa zawodowego, zmiana struktury szkolnictwa dla dorosłych, które winno objąć swym zasięgiem klasę robotniczą i pracujące chłopstwo, dalsze i systematyczne pogłębianie treści ideologicznej nauczania w duchu nauki marksizmu, systematyczne i szybsze niźli dotąd szkolenia kadr nauczycielskich.

Niezmiernie ważne zadanie na odcinku szkolnictwa to walka o wyższy poziom nauczania. Fakty mówią, że w tej dziedzinie mamy ogromne braki. Poważny procent niedostatecznych stopni, wyniki egzaminów maturalnych i egzaminów na wyższe uczelnie wskazują że nasza szkoła nie zawsze w pełni i wystarczająco przygotowuje młodzież do pełnienia zawodu i dalszej pracy naukowej.

Przeanalizować to niebezpieczne zjawisko i podjąć walkę o podniesienie metod i wyników nauczania to — wielkie i mobilizujące zadanie dla naszego szkolnictwa.

Szczególne zadania w świetle zadań planu 6-letniego stoją przed szkolnictwem zawodowym, wagę tego zagadnienia podkreśla fakt powstania w 1949 roku Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego. Ten odcinek szkolnictwa musi być otoczony szczególną opieką, decyduje on bowiem o dopływie kwalifikowanych kadr technicznych dla potrzeb planu 6-letniego. Rok 1949 był rokiem na masową skalę podjętej walki z analfabetyzmem. Mamy już niemałe osiągnięcia w tej akcji. W 1949 roku uruchomiono 28.036 kursów, które objęły około pół miliona osób. Plan 1950 roku obejmuje 50 tysięcy kursów o łącznej liczbie 750 tysięcy osób. Dla wykonania tego olbrzymiego zadania konieczna jest większa niźli dotąd aktywizacja Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej i młodzieży.

O postępową treść nauki na wyższych uczelniach

Rok ubiegły był rokiem wzmożonej walki o nowe oblicze naszych wyższych uczelni, o nowe oblicze polskiej nauki. Poważnym osiągnięciem w tej dziedzinie jest fakt, że w roku 1949/50 przyjęto 58 proc. młodzieży robotniczej i chłopskiej na I rok studiów, a liczba jej na kursach przygotowawczych wynosi 74 proc. Olbrzymie znaczenie dla demokratyzacji Wyższych Uczelni dla udostępnienia jej dzieciom robotników i chłopów, dla perspektyw wychowania naszej młodej ludowej inteligencji, ma reforma stypendiów, stworzenie jednolitego państwowego systemu stypendialnego, który zagwarantował stypendia 32 tysiącom młodzieży.

Główna walka, która toczy się dziś na Wyższych Uczelniach, to walka o nową postępową treść nauki. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że nasze Wyższe Zakłady Naukowe są ciągle jeszcze w niemałym stopniu dotąd terenem oddziaływania obcej burżuazyjnej ideologii, burżuazyjnych antynaukowych poglądów. Walka o nową treść nauki, to walka o naukę powiązaną z życiem, walka z rutyną i z kostnieniem, walka o materializm historyczny i dialektyczny jako twórczą metodę badań naukowych.

Wierzymy, że w toku ideologicznej pracy i dyskusji, potrafimy na tak pojętej płaszczyźnie badań naukowych, w szczególności opierając się na olbrzymim nie odpartym w swej wymowie doświadczeniu nauki radzieckiej zdobyć większość naszych profesorów i naukowców. Równocześnie naczelnym naszym zadaniem pozostaje kształcenie nowej kadry pracowników naukowych. Niemałe znaczenie w dziele kształtowania oblicza polskiej nauki winien mieć Kongres Nauki, który odbędzie się w roku 1950.

Wysoka Izbo! W omawianym okresie pogłębił się niewątpliwie narastający z każdym rokiem w naszym kraju pęd mas do kultury, do sztuki, rozwinęły się ich zamiłowania artystyczne. Znalazło to swój wyraz w coraz szerzej i głębiej rozszerzającym się ruchu świetlicowym, w żywiołowo narastającej rozbudowie artystycznych zespołów amatorskich, robotniczych i chłopskich. Znalazło to swój wyraz w coraz silniej narastającej frekwencji publiczności robotniczej i chłopskiej w naszych teatrach, kinach, salach koncertowych, w masowym rozwoju czytelnictwa w mieście i na wsi.

Temu pędowi mas szła naprzeciw polityka naszego Państwa Ludowego. Upaństwowienie teatrów, muzeów, rozbudowa sieci kin i radiofonizacji kraju, wzmożona akcja wydawnicza, wszystko to umożliwia głębsze upowszechnienie kultury wśród najszerszych mas.

Decydującym węzłowym zagadnieniem dla rewolucji kulturalnej w naszym kraju jest dziś zagadnienie oblicza i ideologicznej treści naszej kultury i sztuki, zagadnienie nowej, odpowiadającej dążeniom i pragnieniom mas twórczości artystycznej. Ta walka o nowe oblicze naszej kultury toczy się na szerokim froncie twórczości, na odcinku literatury, muzyki, teatru, filmu, malarstwa. Toczy się ona pod hasłem realizmu socjalistycznego w sztuce, to jest o takie oblicze naszej sztuki by odzwierciedlała ona pełny i prawdziwy obraz naszego życia, o taką postawę twórców, by poprzez swe dzieła świadomie pomagali oni w budownictwie nowego życia, w kształtowaniu nowego człowieka. w budownictwie socjalizmu.

Walka o taką sztukę i kulturę wiąże się nierozerwalnie z walką z obcymi burżuazyjnymi wpływami na odcinku kultury, z walką przeciw formalizmowi i kosmopolityzmowi, przeciw wpływom schyłkowej kultury imperializmu. W tej walce o naszą nową socjalistyczną kulturę nawiązujemy nić z najlepszymi postępowymi tradycjami naszej spuścizny kulturalnej. Niemało zostało dokonane w tej walce o nową świadomość naszej inteligencji twórczej w roku ubiegłym. Wielką pomocą były nam w tej dziedzinie olbrzymie zdobycze socjalistycznej kultury Związku Radzieckiego, którego dorobek szeroko spopularyzowaliśmy w naszym kraju.

Sprawa twórczości artystycznej odpowiadającej nowym postulatom naszego życia i budownictwa stoi przed nami w całej rozciągłości. Nie wątpimy, że piękno nowego rodzącego się życia, patos naszego budownictwa będzie trwałym źródłem zapładniającym twórczość naszych literatów i artystów, że rozwojowi naszego budownictwa socjalistycznego towarzyszyć będzie równoległy rozkwit naszej socjalistycznej twórczości artystycznej.

Wysoka Izbo! Wśród osiągnięć planu 3-letniego i w szczególności roku 1949 trzeba podkreślić poważne nasze zdobycze na odcinku podniesienia stanu zdrowotnego mas. Trzeba zanotować poważny wzrost wskaźnika przyrostu naturalnego. Wynosi on w 1948 r. 17 na 1000 mieszkańców wobec przedwojennego 10,7. W Łodzi wskaźnik ten wynosił — 0,6, w 1948 r. osiągnął on — 15.

Zmniejszyła się przytem poważnie śmiertelność wśród niemowląt. Prowadziliśmy w omawianym okresie skuteczną walkę z gruźlicą. Wskaźnik śmiertelności na gruźlicę z 18 na 10.000 mieszkańców w 1938 r., spadł do 12,7 w r. 1948. Poważne osiągnięcia mamy na odcinku walki z chorobami wenerycznymi. Podniósł się znacznie poziom lecznictwa, o czym świadczy spadek śmiertelności chorych w szpitalach o 1/3 w stosunku do stanu przedwojennego.

W naszych szpitalach leczy się obecnie dwa razy większy odsetek ludności niż przed wojną. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że na skutek wprowadzonych opłat ulgowych w szpitalach leczyło się w 1949 r. dwa i pół raza więcej mało i średniorolnych chłopów niż w 1948 r. W 1949 r. przybyło ponad 4.000 nowych łóżek w szpitalach a w r. 1950 przybędzie dalsze 6 tysięcy. Ilość łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych wzrosła w ciągu tego roku o 3.300 łóżek, a w r. 1950 wzrośnie o dalszych 3.400.

O czym świadczą te cyfry? Świadczą one o stałej trosce władzy ludowej o żywotne interesy mas pracujących, o ich zdrowie, są one wyrazem troski o najcenniejszy skarb, jakim w naszym ustroju jest człowiek.

Zadania pierwszego roku realizacji planu sześcioletniego

Wysoka Izbo! Zwycięskie zakończenie planu 3-letniego, wypełnienie zadań roku 1949 jako ostatniego roku tego planu, nasze osiągnięcia w dziedzinie gospodarki, oświaty, kultury, podniesienie dobrobytu i stopy życiowej mas pracujących stanowią podwalinę pod realizację zamierzeń realizacji planu 6-letniego, wielkiego planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju. Stanowią one podstawę dla wykonania zadań pierwszego roku tego planu, zadań roku 1950.

W tym roku rozpoczniemy najbardziej doniosły okres dla naszego socjalistycznego budownictwa, okres wielkiego uprzemysłowienia naszego kraju. Wykonanie 6-letniego planu podniesie produkcję naszego przemysłu przeszło 5-krotnie na głowę mieszkańca, a przeciętną stopę życiową przeszło 2-krotnie w stosunku do stanu przedwojennego.

Wykonanie planu 6-letniego niesie ze sobą ogromny rozwój kultury, nauki i sztuki, zapewni do niej dostęp najszerszych mas ludu polskiego. Rok 1950 jest pierwszym rokiem realizacji tych gigantycznych zamierzeń.

W budżecie 1950 roku, wniesionego dziś pod obrady Wysokiej Izby, znajduje swe odbicie realizacja zamierzeń pierwszego roku naszego planu sześcioletniego.

Istotnym momentem budżetu administracyjnego roku 1950 jest wzrost sum na cele oświaty, szkolnictwa zawodowego, walki z analfabetyzmem, wzrost sum na kulturę, ochronę zdrowia oraz umocnienie obronności naszego kraju.

Realizacja olbrzymich zadań planu 6-letniego i jego pierwszego roku 1950, wymagać będzie wzmocnienia wysiłku i ofiarności klasy robotniczej, wymagać ona będzie pogłębienia socjalistycznego stosunku do pracy, rozszerzenia i udoskonalenia form współzawodnictwa pracy, umasowienia ruchu racjonalizatorstwa i wynalazczości. Realizacja tych zadań wymagać będzie maksymalnego wykorzystania rezerw tkwiących w naszej gospodarce narodowej.

Zadania, które stoją przed nami są olbrzymie, ale jesteśmy pewni, że towarzyszyć im będzie równocześnie ogromny wzrost entuzjazmu klasy robotniczej, jej aktywności, świadomości politycznej i odpowiedzialności za losy naszego kraju. W walce o plan 6-letni i wypełnienie zadań jego pierwszego roku rosnąć będą tysiące nowych przodowników, nowych bohaterów socjalistycznego współzawodnictwa, nowych wynalazców. Do walki tej stanie obok klasy robotniczej nasza inteligencja, młodzież i kobiety.

Tej walce o realizację zamierzeń budownictwa socjalistycznego w naszym kraju towarzyszyć będzie nieuchronnie równoległa walka z wrogiem klasowym, z agenturami imperializmu. W jej ogniu zaostrzać się będzie bojowość i czujność klasy robotniczej.

Trzeba nauczyć się widzieć i wysuwać młode kadry

Historia uczy, że klasy posiadające, że wróg nie schodzi z areny dziejowej bez walki, że im więcej staje się baza społeczna jego oparcia, tym bardziej perfidne, złośliwe i zamaskowane stają się metody jego walki. Stąd też partia nasza postawiła przed całym społeczeństwem zadanie wzmocnienia czujności wobec penetracji wroga klasowego, wobec agentur imperializmu we wszystkich dziedzinach naszego życia. Trzeba widzieć to niebezpieczeństwo na odcinku naszego życia politycznego, gospodarczego, ideologicznego i kulturalnego. Stąd też stają przed nami wzmożone zadania walki o czystość naszego aparatu państwowego, oczyszczania go z elementów klasowo nam obcych, z zamaskowanych wrogów, stoi zadanie uludowienia naszej administracji państwowej. W całej rozciągłości stoi przed nami zadanie podniesienia czujności aparatu państwowego, szczególnie zaś zadanie bardzo aktualne — przestrzegania tajemnicy państwowej.

Trzeba widzieć niebezpieczeństwo penetracji wroga na odcinku życia gospodarczego. Trzeba wzmóc czujność całej klasy robotniczej i administracji gospodarczej wobec niebezpieczeństwa sabotażu i dywersji, zaostrzyć walkę, zerwać z beztroskim stosunkiem do zagadnienia awarii i zakłóceń w produkcji. Oto poważne zadanie, które stoi przed nami.

Trzeba widzieć niebezpieczeństwo przenikania wroga na odcinku ideologicznym w naszym życiu kulturalnym. Oddziaływanie wroga na tym odcinku, ma charakter szczególnie misterny i zawoalowany. Tym większej wagi nabiera sprawa zaostrzenia czujności na wszelkie oddziaływanie wrogiej ideologii w dziedzinie nauki, kultury, sztuki. Nie można jednak podjąć skutecznej walki z zamaskowanymi metodami oddziaływania i penetracji wroga bez szerokiego uaktywnienia inicjatywy i aktywności mas, bez uaktywnienia kontroli społecznej nad realizacją zadań państwowych. W tej dziedzinie stoją przed nami poważne zadania. Przypadają one między innymi Radom Narodowym wszystkich szczebli których aktywności, trzeba to sobie jasno powiedzieć, nie umieliśmy dotąd dostatecznie rozwinąć. Szeroka aktywność w społecznej kontroli mas jest podstawowym orężem w walce z biurokratyzmem, a biurokratyzm, bezduszność nie widzenie człowieka, jego codziennych potrzeb i bolączek jest jeszcze ciągle przeżytkiem szkodliwym zjawiskiem w naszym życiu, nieznośnym garbem w pracy naszych urzędów i instytucji. A biurokratyzm i bezduszność wykorzystuje wróg — jest to niemożliwa kolej rzeczy.

Biurokratyzm i bezduszność jest powodem wielu konkretnych szkód w naszym życiu. Czyż nie jest np. alarmującym fakt, że oddanie do użytku poważnych obiektów budownictwa mieszkaniowego dla robotników opóźnia się na skutek niedopilnowania dostatecznie wczesnego podjęcia robót instalacyjnych? Można by w tej dziedzinie przytoczyć wiele innych przykładów. Biurokratyzmowi i bezduszności w naszym życiu trzeba wydać bezwzględną walkę. Aby jednak skutecznie walczyć o oczyszczenie naszego aparatu państwowego, walczyć z biurokratyzmem, aby podnieść społeczną kontrolę mas, trzeba śmielej wysuwać na kierownicze stanowiska w naszym życiu politycznym, w aparacie państwowym i życiu społecznym ludzi klasy robotniczej, w szczególności młodzież i kobiety. A tego — trzeba to jasno powiedzieć — nie robiliśmy w sposób dostateczny. Trzeba nauczyć się widzieć i wysuwać młode, rosnące kadry.

Nikt nie jest w stanie oderwać ludzi wierzących od budownictwa Polski Ludowej

Wysoka Izbo! Gdy mowa o tak szerokim wachlarzu zagadnień naszego wewnętrznego życia, niesposób nie wspomnieć o sprawie, która ma poważne znaczenie dla wewnętrznego życia naszego kraju — o sprawie stosunku Kościoła do Państwa Ludowego.

Nasz stosunek do Kościoła i religii jest powszechnie znany. Stoimy na stanowisku pełnego poszanowania uczuć i praktyk religijnych i gwarantowanej przez nasze prawo ludowe, wolności sumienia. Stoimy jednak równocześnie na stanowisku stanowczej walki z wszelkimi przejawami nadużywania uczuć religijnych, kościoła, ambony, konfesjonału, dla walki z naszym ustrojem, z naszą władzą ludową.

Stojąc na tej płaszczyźnie, Rząd nasz, w imię najszczerze pojętego dobra publicznego, podjął rozmowy z episkopatem w celu uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. Trzeba jednak stwierdzić, że w czasie pół roku trwających rozmów, przy niedwuznacznej taktyce przeciągania ich przez część hierarchii kościelnej, wroga działalność określonych reakcyjnych kół kleru wobec naszego Ludowego Państwa, nie ustała. Więcej, ostatnie fakty świadczą o tym, że niejednokrotnie tej wrogiej działalności wykorzystywana była organizacja charytatywna „Caritas", która stała się ponadto siedliskiem korupcji i nadużyć. Zniesienie przez Rząd tego niedopuszczalnego stanu rzeczy w „Caritasie", spotkało się z powszechnym uznaniem i poparciem nie tylko mas wierzących, ale podstawowej większości duchowieństwa katolickiego.

Ostatni zjazd „Caritasu" pokazał w całej pełni, że w swej polityce, w jasnym stanowisku wobec sprawy uregulowania stosunku z Kościołem. Rząd cieszy się poparciem nie tylko mas wierzących, ale większości patriotycznego duchowieństwa. Nasz stosunek do spraw Kościoła i religii pozostaje niezmienny. Życie potwierdza jego niezachwianą słuszność. Życie pokazuje równocześnie, że żadna siła nie jest w stanie przeciwstawić ludzi wierzących w naszym kraju słusznej polityce naszego Rządu, nie jest w stanie oderwać ich od wielkich zadań naszego budownictwa, zwichnąć ich patriotyzm i oddania Polsce Ludowej.

Wysoka Izbo! Gdy mówimy dziś o wielkich osiągnięciach i umocnieniu siły naszego Ludowego Państwa, to rozumiemy, że oznacza to nie tylko wzrost naszej siły, ale równocześnie wzrost siły obozu pokoju i socjalizmu. Więcej, jeśli możemy dziś mówić o naszych osiągnięciach i wielkich zadaniach na przyszłość to właśnie dlatego, że jesteśmy trwałym ogniwem w tym światowym froncie sił pokoju, postępu, na którego czele stoi wielki Związek Radziecki.

Możemy mówić o naszych osiągnięciach dlatego, że w naszej polityce zagranicznej umieliśmy bronić skutecznie naszej suwerenności państwowej, że potrafiliśmy dać odpór wszelkim próbom i zakusom penetracji i dyskryminacji ze strony państw kapitalistycznych.

Źródłem naszej siły i osiągnięć jest sojusz ze Związkiem Radzieckim

Nieustającym źródłem naszej siły i osiągnięć, wzrostu naszego bezpieczeństwa, jest nasz nierozerwalny braterski sojusz z krajem zwycięskiego socjalizmu, z ZSRR. Jego pomoc, jego wzór, jego potęga, jest trwałym naszym oparciem. Nasza siła tkwi w sojuszu z krajami demokracji ludowej, bratnimi narodami, jak my kroczącymi do socjalizmu. Nasza siła czerpie swe źródło z głębokiej więzi solidarności z wszystkimi ludami walczącymi przeciw jarzmu kapitalizmu o swą wolność i suwerenność.

W ciągu omawianego okresu wzrosła ogromnie siła obozu pokoju i socjalizmu, wzrosła przede wszystkim potęga Związku Radzieckiego, budującego dziś zwycięsko komunizm. Ogólna produkcja Zw. Radzieckiego w 1949 r. wzrosła w porównaniu z rokiem 1948 o 20 proc., a w porównaniu z rokiem 1940 o 41 proc., przewyższając poziom przewidziany w planie 5-letnim na rok 1950.

Obszary zasiewów wzrosły w ZSRR w roku 1949 o 6 milionów ha w porównaniu z rokiem 1948. Podniósł się poziom wyposażenia technicznego gospodarki rolnej. Rolnictwo otrzymało w roku 1949 150 tys. traktorów, 29 tysięcy kombajnów. Przodująca w całym świecie nauka Radziecka dokonuje cudów zmian przyrody, ujarzmiona przez nauke energia atomowa służy pokojowemu budownictwu komunizmu.

Z każdym dniem rośnie przewaga obozu pokoju i socjalizmu

W czasie gdy rośnie z dnia na dzień potęga ZSRR i związanych z nim krajów demokracji ludowej, kraje kapitalistyczne coraz głębiej grzęzną w bagnie nowego kryzysu ekonomicznego. W lutym 1949 roku produkcja Stanów Zjednoczonych spadła o 35 proc. w porównaniu ze stanem produkcji w czasie wojny. Spadek roczny produkcji w latach 1948/49 wynosi 22 proc. Mnożą się oznaki kryzysu w rolnictwie amerykańskim. Ogólny zysk rolników zmniejszył się w roku 1949 o 29 proc. w porównaniu z rokiem 1947. Kapitaliści amerykańscy próbują przerzucić ciężar kryzysu na barki mas pracujących w krajach zachodniej Europy. W wyniku „pomocy marshallowskiej" w krajach zachodniej Europy spada produkcja, zamykają się zakłady przemysłowe, wzrasta bezrobocie. Likwiduje się całe gałęzie przemysłu (lotniczy, radiowy) we Francji, unieruchamia się kopalnie węgla w Belgii, ogranicza się przemysł stoczniowy w Anglii. We Włoszech poziom produkcji przemysłowej spadł w 1949 o 16 proc. w stosunku do roku 1938.

Tak oto w skrócie wygląda obraz wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalizmem, tak z dniem każdym rośnie przewaga obozu pokoju i socjalizmu nad obozem podżegaczy wojennych.

Dwa wielkie nowe wyłomy w świecie imperializmu, dwa filary umacniające obóz pokoju to — zwycięstwo rewolucji chińskiej, powstanie Chin Ludowych, które rewolucjonizują całą Azję i powstanie Demokratycznej Republiki Niemieckiej, kładącej zaporę dla planów imperialistów amerykańskich wykorzystania Niemiec zachodnich w nowej wojnie.

Nie stanowią już dostatecznego wsparcia dla imperializmu amerykańskiego w walce z siłami klasy robotniczej — zawsze usłużni prawicowi socjaliści w krajach zachodniej Europy. Zdemaskowana została faszystowska dywersja kliki Tito, porwana siatka jego agentur zarzucana na kraje demokracji ludowej.

Obóz podżegaczy wojennych ponosi klęskę za klęską.

Niewątpliwym wyrazem bezsilnej wściekłości i rosnącej nienawiści imperializmu do obozu pokoju, do krajów demokracji ludowej, do Polski, jest organizowana na polecenie mocodawców zza Oceanu rękami reakcyjnego rządu francuskiego antypolska heca na terenie Francji, rozpętana w związku ze zdemaskowaniem szpiega francuskiego w Polsce.

Haniebne harce pana Mocha wobec Polaków we Francji wymierzone są równocześnie w lud francuski i siły demokracji francuskiej. Naród polski żywi niezmienne uczucia przyjaźni dla ludu francuskiego, w którego historii walk o wolność wypisali piękne karty wielcy synowie naszego kraju. Wierzymy, że lud Francji potrafi dać odpór faszystowskim poczynaniom pana Mocha.

Wysoka Izbo! Naród nasz powita z radością fakt uznania przez Polskę Demokratycznej Republiki Vietnamu. Gorące bowiem uczucia braterstwa i solidarności naszego narodu towarzyszą i towarzyszyć będą narastającej z dniem każdym walce ludów kolonialnych przeciw imperializmowi, o ich wyzwolenie i niepodległość.

Oczy całej postępowej ludzkości skierowane są ku Wielkiemu Stalinowi

W obliczu nadchodzącego kryzysu, w obliczu odnoszonych porażek wzrasta histeria i propaganda wojenna imperialistów. Przeciw podżeganiom do nowej wojny rośnie opór wszystkich postępowych sił świata. W ciągu 1949 roku okrzepł, rozwinął się i uaktywnił światowy ruch Obrońców Pokoju, manifestując na Kongresach Pokoju we wszystkich częściach świata nie złomną wolę milionów robotników, chłopów, inteligentów, naukowców, nieprzejednanej walki o trwały pokój. W tej walce oczy całej postępowej ludzkości zwrócone są na Związek Radziecki, niezachwianą ostoję pokoju. W tej walce oczy i myśli całej postępowej ludzkości kierują się ku przywódcy światowych sił pokoju, ku Wielkiemu Stalinowi. Manifestacją tych uczuć milionów ludzi na całym świecie była rocznica 70-lecia Jego urodzin.

I oto jest jedno słowo, które wyraża dziś jednakie myśli, uczucia i nadzieje milionów ludzi na całym świecie, o którym pisze nasz młody poeta w swym pięknym wierszu:

„Jest takie jedno słowo
Synonim wielu pięknych słów
Słowa wolność, słowa radość,
słowa pokój, słowa socjalizm
... to słowo Stalin!"

Wysoka Izbo! Wiernie i niezachwianie u boku Zw. Radzieckiego, w sojuszu z bratnimi narodami demokracji ludowych i postępowymi siłami na świecie stać będziemy we froncie pokoju i socjalizmu.

W tym froncie realizować będziemy wielkie zadania naszego socjalistycznego budownictwa. Dla realizacji tych zadań Partia nasza niestrudzenie mobilizować będzie siły klasy robotniczej i mas ludowych naszego kraju.

Centralny Dom Kultury powstaje w Warszawie

W dniu 30 stycznia br. odbyła się w Ministerstwie Kultury i Sztuki pod przewodnictwem ministra S. Dybowskiego — konferencja przedstawicieli władz centralnych CRZZ Zw. Sam. Chłopskiej, ZMP, organizacji politycznych oraz zainteresowanych resortów poświęcona sprawie budowy Centralnego Domu Kultury w Warszawie oraz terenowych Domów Kultury w całym kraju.

W wypowiedziach oraz w dyskusji podkreślano konieczność tworzenia tego typu placówek odgrywających doniosłą rolę w upowszechnieniu kultury.

Dla szczegółowego opracowania siatki Domów Kultury oraz planu i założeń Centralnego Domu Kultury, wybrano dwie komisje, w skład których wejdą przedstawiciele: Ministerstwa Kultury i Sztuki, Biura Amatorskiego Ruchu Artystycznego oraz organizacji masowych.

Wieczór muzyki polskiej w Kijowie

W Ukraińskim Towarzystwie Teatralnym w Kijowie odbył się wieczór, poświęcony roli Chopina i Moniuszki, jako twórców polskiej muzyki ludowej. Referat o twórczości Chopina i Moniuszki wygłosił znany muzykolog ukraiński, wybitny znawca muzyki polskiej — prof. Michajłow. Po referacie odbył się koncert z udziałem pianistki Haliny Patorżyńskiej i solisty Opery Kijowskiej Siemiona Kogana.

Na wieczorze obecni byli liczni przedstawiciele świata muzycznego i artystycznego stolicy USRR oraz przedstawiciele konsulatu R.P. w Kijowie z konsulem Cieślikiem na czele.

Dwustopniowa organizacja studiów na wydziałach matemat. - przyrodniczych

Ostatni numer Dziennika Ustaw R.P. z dnia 27.I.rb. zawiera rozporządzenie Ministra Oświaty w sprawie organizacji i planu niektórych kierunków studiów na wydziałach matematyczno - przyrodniczych w państwowych szkołach akademickich.

Zarządzenie wprowadza dwustopniową organizację na następujących kierunkach studiów wydziałów matematyczno - przyrodniczych: matematyki, fizyki wraz z geofizyką, chemii, biologii i geografii.

Studia pierwszego stopnia trwają trzy lata i mają charakter studiów zawodowych. Ukończenie studiów pierwszego stopnia uprawnia do wykonywania tych zawodów praktycznych, dla których wymagane jest ukończenie odpowiednich studiów wyższych, oraz jest warunkiem dopuszczenia do studiów drugiego stopnia.

Ukończenie studiów drugiego stopnia uprawnia do uzyskania stopnia naukowego.

Perełki językowe

„Związek skierował obecnie wysiłki w kierunku powiększenia świetlic, ale i w kierunku uaktywnienia...“ itd. Takie kierowanie w kierunku nie jest wypadkiem, odosobnionym: to spotykany często przejaw niedołężnego stylu ludzi, którym nie przychodzi do głowy, że zamiast kierować się w kierunku, można zwrócić się w kierunku.

„Wiele lat później — Gr. przeszedł w międzyczasie długą drogę...“ itd. Daremnie z tym nieszczęsnym międzyczasem walczą wszystkie słowniki błędów językowych. Nie fortunni styliści nie mogą się jakoś bez niego obchodzić.

„T. L. w każdą sobotę poświęca 2 godziny czasu, aby wyłożyć fizykę kolegom“. Godzina to miara nie wagi, nie pojemności, ale wyłącznie czasu, więc powtarzanie tego jest zbytecznym gadulstwem.

Coraz częściej krakowskie „oglądnąć“ wypiera formę warszawską: „obejrzeć“, choć tę ostatnią językoznawcy uważają za lepszą.

„Polepszenie finansów powinno nastąpić w ślad za urodzajem“. „Rzucił w ślad za barczystym człowiekiem słowa...“ itd. Oczywiście, zwroty to błędne. Myli się wszakże jeden z moich korespondentów, ob. Henryk Zieliński, zarzucając mi tępienie wyrażenia „w ślad“, „w ślady“, „śladem“ itp. Nieuważnie, widać, czytał co pisałem. Wytykałem i wytykam, jako nie polski zwrot: „w ślad za“ w znaczeniu: potem, następnie, w uzupełnieniu itp. Więc np. pierwsze z przytoczonych zdań należało tak zredagować: „Śladem urodzaju nastąpić powinno polepszenie finansów“.

Ten sam korespondent staje w obronie wyrażenia „na oczach“, bo logicznie równie jest dobre, jak „w oczach“. Tak, lecz w każdym języku spotykamy właściwości, nie liczące się z logiką, które w przekładzie na inny język tracą wszelki sens. Oto np. Francuz, chcąc powiedzieć, że jest ciepło, mówi: „il fait chaud“ (czyli: „on robi ciepło“), Rosjanin pisze: „na russkom jazykie“ (na języku rosyjskim). Są to właściwości, nie dające się stosować do innej mowy. Do podobnych właściwości języka polskiego należy — obok wielu innych — wyrażenie „w oczach“, a nie „na oczach“, mimo, że mówimy: „naoczny świadek“.

OSTROWIDZ

Podkomendni Mocha znieważają pamięć górników polskich zabitych w kopalniach francuskich

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z PARYŻA)

M. Browiński

Wychodźstwo polskie we Francji okryła żałoba. W katastrofie kopalnianej w St. Eloy poniosło śmierć 13 górników — w tym 5 Polaków.

W liczbie Polaków, którzy postradali życie, znajduje się dwóch braci Senkowskich. Trzeci Senkowski pognany do Indochin z korpusem ekspedycyjnym, zginął tam w walkach i wieść o tym dotarła do rodziny na cztery dni przed katastrofą w kopalni. Kiedy matka Senkowskich dowiedziała się o nowym ciosie, jej serce nie wytrzymało tej strasznej wieści. Padła rażona udarem serca.

Tragedia rodziny Senkowskich wskazuje na zbrodnicze lekceważenie życia górników przez czynniki rządowe. Francuskie pisma demokratyczne zwróciły uwagę, że po wprowadzeniu w życie dekretów „oszczędnościowych“ ministra Lacoste, zmniejszających bezpieczeństwo pracy, w samych tylko kopalniach basenu północnego, w ciągu r. 1949 poniosło śmierć 142 górników.

Już 12 stycznia delegat górniczy z St. Eloy doniósł o nagromadzaniu się pyłu węglowego i o grożącym niebezpieczeństwie, ale raport jego pozostał bez echa ze strony dyrekcji kopalni. Co więcej, dyrekcja kopalni usiłowała ukryć wiadomość o katastrofie przed ludnością. Z tego powodu zakazała uruchomienia syreny alarmowej, wskutek czego pewne ekipy ratownicze przybyły za późno, podczas, gdy natychmiastowa akcja mogła uratować kilku górników. Delegat górniczy zawiadomiony został o wypadku po upływie półtorej godziny! Reporterzy dzienników paryskich stwierdzili, że w kopalni brak było przepisowych urządzeń ochronnych.

A oto charakterystyczny szczegół obrazujący umysłowość „czynników oficjalnych“. Niezwłocznie po katastrofie dyrektor kopalni zatelefonował po policję i wojsko do sąsiednich garnizonów i dopiero po ich przybyciu pozwolił ogłosić listę ofiar!

Nie dość jednak na tym. Najbardziej wymownego komentarza do postawy rządu francuskiego dostarcza niesłychane zachowanie się jego przedstawiciela po wypadku, wobec ciał ofiar, w obliczu okrytych żałobą rodzin.

Przed trzynastu trumnami w zaimprowizowanej kaplicy przesunęły się w skupieniu tysiączne rzesze górników, ich rodziny, ludność okolicznych kopalni i delegacje Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) z całej Francji. Towarzysze pracy ponieśli na swych ramionach trumny na dziedziniec kopalniany, gdzie spoczęły one w morzu kwiecia i wieńców, otoczone pocztami sztandarowymi demokratycznych organizacji polskich i francuskich.

Głos zabrał sekretarz departamentalnej Generalnej Konfederacji Pracy. Mówił on o bohaterskim udziale Polaków w Ruchu Oporu, o ich rzetelnym wysiłku w dziele odbudowy Francji i o ich ofiarnym udziale w ratowaniu towarzyszy, powalonych eksplozją pyłu węglowego. Mówił, że tej postawie, pełnej poświęcenia i przyjaźni dla Francji rząd francuski przeciwstawił akcję represyjną Mocha, grad wysiedleń spadający na jednostki najbardziej ofiarne i zasłużone.

Wówczas obecny na dziedzińcu prefekt w otoczeniu kilku deputowanych i dyrektorów kopalni, opuścił demonstracyjnie uroczystość.

Bezmierny cynizm tej manifestacji prefekta, który zlekceważył ból i żałobę rodzin, urasta do miary symbolu. Taką jest postawa „moralna“ obecnego rządu Francji. Jeśli wyobraża sobie on, że dziki terror, areszty i wysiedlenia potrafią złamać pracujących we Francji Polaków, uczynić ich bezwolną masą wyzyskiwanych niewolników, to rzeczywistość gotuje mu gorzkie rozczarowanie. Miejsce prześladowanych przez stupajki Mocha przywódców i działaczy zajmą nowi przywódcy i działacze, którzy wyłonią się z masy pracującego wychodźstwa.

Wychodźstwo polskie we Francji jeszcze bardziej zacieśni swoją solidarność z francuską klasą robotniczą, tę solidarność, której nie udało się złamać Gestapo i o którą Wehrmacht połamał zęby w dniach powstania wyzwoleńczego.

Im głośniej rozbrzmiewać będzie w pałacu Mocha chuligańskie hasło: „Bij Polaków — ratuj Francję!“ tym mocniej odpowie mu od strony kopalni i hut hasło: „Niech żyje przyjaźń polsko - francuska!“ „Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej Francji i Polski!“.

Kronika wydawnicza

DZIECIŃSTWO LENINA

Nakładem „Naszej Księgarni“ ukazała się w starannym ilustrowanym wydaniu dla dzieci książeczka Anny Ulianowej „Dziecięce i szkolne lata Lenina“ (Tłum. Irena Gefon, str. 32, nakład 50.000 egz.). Opisując drobiazgi z dzieciństwa Lenina autorka czyni bliższą postać wielkiego wodza proletariatu, przedstawiając dzieciom obraz Wołodii — chłopca jak wielu innych, zdradzającego już jednak w dzieciństwie te zasadnicze cechy, które charakteryzowały Lenina: energię, wytrwałość, prawdomówność i prostolinijność, prostotę, dobroć i miłość do ludzi, wrażliwość na krzywdę ludzką i ból.

NARZUCIMY IMPERIALISTOM POKÓJ

Taki jest tytuł broszury popularnej, przeznaczonej dla najszerszych mas, napisanej przez Romana Korneckiego. („Książka i Wiedza“, str. 32, nakład 50.000). Autor w krótkich rozdziałach zbiera wszystkie elementy sytuacji międzynarodowej, umiejętnie operując cytatą i cyframi naświetla problem walki o pokój, stawiając przed oczyma czytelnika niebezpieczeństwo jej wywołania przez podżegaczy wojennych. Kornecki znajduje właściwy wyraz dla głęboko uzasadnionego optymizmu, wierzy, że „naszą walką, naszą pracą, naszą czujnością narzucimy imperialistom pokój“.

NOWE INSCENIZACJE

Biblioteczka Świetlicowa CRZZ, wydawana przez „Książkę i Wiedzę“, nie doceniła zapewne istniejącego zapotrzebowania na inscenizację, skoro większość wydanych tomików wznawiana jest już po kilku miesiącach. Spośród pięciu zeszytów, które się w tej serii ukazały ostatnio, mamy aż 4 wznowienia: fragment „Szosy Wołokołamskiej“ Aleksandra Beka w inscenizacji Heleny Krajewskiej, obrazek sceniczny z życia wsi „Gospodarz to ja“ Antoniego Lechowicza, „Niziny“ Elizy Orzeszkowej w dramatyzacji Wandy Bruner - Niczowej i wreszcie dokonaną przez Średnickiego umiejętną inscenizację noweli Sienkiewicza „Szkice węglem“.

Nową — czterdziestą trzecią z kolei — cenną pozycją Biblioteczki Świetlicowej jest inscenizowany przez L. Kałuską piękny poemat wielkiego poety chilijskiego, piewcy walki o wolność Pablo Nerudy „Niech się zbudzi drwal“. Urzekająca jest prostota i bezpośredniość, siła tego wiersza, tej — jak mówi Aragon — „gniewnej pieśni, która jak wiatr obiega ziemię“.

MASOWE WYDAWNICTWA OPRAWNE

Warto zwrócić uwagę na znamienny fakt stworzenia przez „Książkę i Wiedzę“ nowego typu wydawniczego — masowych wydawnictw w trwałej oprawie. Obok oprawnych w płótno dzieł Lenina i Stalina, dwutomowego wyboru pism Marksa i Engelsa w stutysięcznych nakładach, — „Książka i Wiedza“ rozpoczęła serię wznowień najcelniejszych powieści ze swojego katalogu w masowych nakładach, w oprawie, po najniższych cenach. I tak w serii tej ukazała się „Ojczyzna“ i „Płomień na bagnach“ Wandy Wasilewskiej (po 100.000 egzemplarzy). I. Erenburga — „Upadek Paryża“ (60.000 egzemplarzy), piękny „Poemat pedagogiczny“ Antoniego Makarenki (trzy części w jednym 700-stronicowym tomie w 100.000 egzemplarzy).

Sprostowanie

W trzeciej zwrotce poematu Maksyma Rylskiego „Mickiewiczowi“, w przekładzie Władysława Broniewskiego, wkradł się do wydania warszawskiego „Trybuny Ludu“ z dnia 2 bm. błąd, polegający na przestawieniu dwu wierszy. Podajemy poprawny tekst tej zwrotki:

„Nie tylkoś podziw wzbudził w świecie,
nie tylkoś sławę zdobył: słowy
„Trybuny Ludów“. Ty to przecie
wstrząsałeś serca mas ludowych!

Nowe polskie kutry ratownicze

Do portu w Gdyni przybyły dwa nowe kutry ratownicze, wykonane przez stocznie w Szwecji. Kutry przeznaczone są do patrolowania wybrzeży i niesienia pomocy statkom i kutrom rybackim. Na fotografii kuter „Sztorm“. Foto Film Polski

Agitatorzy z PZPDziew.-2 walczą o jakość, ilość, asortyment

Witold Kuczyński

Rezultaty PZPDziew.-2 są przede wszystkim wynikiem wielkiej ambicji całej załogi, ambicji, umiejętnie rozwijanej przez dobrze pracującą grupę agitatorów.

Pomoc i interwencja

Kilka słów o tow. Kopcińskiej, agitatorce z dziewiarni. O tym, że współdziała ona w rozwoju produkcji, podnoszeniu jakości, zmniejszaniu ilości braków — świadczą osiągnięcia dziewiarni. Nic dziwnego — tow. Kopcińska jest przodownicą pracy i jedną z najlepszych agitatorek PZPDziew-2.

Tow. Kopcińska daje również przykład całej grupie agitatorów, jak należy prowadzić dzienniczek. Starannym, nieco jeszcze niewprawnym pismem notuje ona wyniki swej pracy, a więc np. „Pomogłam Tygielskiej w uzyskaniu lepszej przędzy do maszyny. Tygielska jest ciężarna i należy jej się pomoc“. „Maszyna Orłowskiej stała po 6-ej rano, bo Orłowska nie dostała przędzy. Poszłyśmy razem po przędzę, żeby maszyna nie stała bezczynnie“.

20-osobowa grupa agitatorów PZPDziew.2 nie ogranicza swej pracy do zagadnień produkcyjnych. Agitatorki urządzały co tydzień pogadanki o ZSRR. W samej tylko szwalni, dzięki pracy grupy agitacyjnej — 150 robotnic zapisało się do TPPR. Agitatorki były najaktywniejsze w Dniu Pracy Stalinowskiej. Przodowały one w realizacji zobowiązań powziętych na cześć 70-lecia urodzin towarzysza Stalina.

Agitatorki są czynne w pracach ekipy, utrzymującej łączność z wsią Grabina w pow. sieradzkim. Potrafiły one również zaktywizować koło Ligi Kobiet przy fabryce, zwiększając w trójnasób w ciągu czwartego kwartału ub. roku liczbę jego członków.

Szkolenie agitatorów

Tow. Jaszczakowa — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej stwierdza, że mimo dużych osiągnięć grupy agitatorów PZPDziew.2, wiele jeszcze dałoby się w ich pracy poprawić.

— Odprawy, które odbywały się dotychczas raz na miesiąc, muszą być organizowane częściej — mówi tow. Jaszczakowa. — Osiem agitatorek na kursie I stopnia to stanowczo za mało. Musimy poświęcić więcej uwagi pracy ideologicznej wśród załogi.

Agitatorzy z PZPDziew.2 pracują dobrze, a jednak jak świadczą o tym wypowiedzi tow. Jaszczakowej i uchwały organizacji o objęciu szkoleniem wszystkich agitatorów — nie wpadają oni w stan niebezpiecznego samouspokojenia, dążą do dalszego podniesienia pracy agitacyjnej na terenie swego zakładu.

Praca agitatorów zaszczytnym obowiązkiem

Szwalnia i brakarnia nie dają się jednak zdystansować krajalni. I tu bowiem pracują agitatorki, które w PZPDziew.-2 są motorem produkcji, i tu działa przykład towarzyszek z grupy agitatorskiej. Towarzyszki Kielanowska, Zwolińska, Radwańska, Pietrzykowska, Tomaszewska i inne dbają już o to, aby nie potrzebowały się wstydzić za pracę swych działów na odprawach grupy agitatorów.

Jakość, ilość, asortyment — po tej linii szły starania agitatorek od dnia zorganizowania grupy. O efektach tej codziennej, stałej pracy agitatorek cyfry mówią lepiej niż najdłuższe wywody. Plan w ub. r. ukończono na przeszło miesiąc przed terminem podczas gdy do lipca fabryka z trudem w najlepszych miesiącach osiągała 100 procent planu. Od zorganizowania grupy agitatorów wykonanie planu pod względem asortymentu podniosło się z 50 do 95 procent, a pierwszego gatunku fabryka daje obecnie 93 procent.

Sukcesy te osiągnięto w toku codziennej pracy przez objęcie współzawodnictwem całej załogi, przez opiekę ze strony przodujących robotnic nad ich słabszymi koleżankami, przez wprowadzenie zasady kolektywnej pracy i indywidualnej odpowiedzialności, przez pogłębienie autorytetu agitatorów wśród robotników.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — „Młoda Gwardia“ — godz. 15, „Ostatnie dni“ — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — nieczynny.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — „Straszny Dwór“ — godz. 19.

DOM WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — występy Państw. Teatru Nowego z Łodzi. „Brygada szlifierza Karhana“ — godz. 19.15.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) — „Głupi Jakub“ — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — nieczynny.

TEATR NOWY (Puławska 31) — „Oszust oszukany“ — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — „Niemcy“ — godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY (Foksal 5) — „Dwa obozy“ — godz. 19.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 6) — „Zagadnienie rosyjskie“ — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 5) — „Sprawa o Czardaszkę“ — godz. 19.15.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2/4) — „Klub kawalerów“ — godz. 19.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Konopnickiej 6) — W niedziele o godz. 12 „Ulica Anny Rudenko“. W dni powszednie widowiska: „Doktór Dolittle i jego zwierzęta“, Opowieść o Chopinie“. „Ulica Anny Rudenko“ — na zamówienia.

TEATR LALKI I AKTORA „GULIWER“ (Królewska 13) — „12 miesięcy“ S. Marszaka. W niedziele i święta o godz. 13. W dni powszednie dla szkół i instytucji na zamówienia.

TEATR TPD „BAJ“ (w sali Teatru Małego) — W niedzielę 5 bm. o godz. 12 „Czarodziejski kalosz“.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 31) — „Konfrontacja“ — godz. 17, 19. 21 — w niedziele od 13. Dozw. od lat 14.

STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Bogata narzeczona“ — godz. 17, 19, 21 — w niedziele od 13 Dozw. od lat 14.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Cztery serca“ — godz. 14. 16, 18, 20 — w niedziele od 12. Dozw. od lat 10.

PALLADIUM (Złota 7/9) — „Czarci Żleb“ — godz. 17, 19, 21 — w niedziele od 13. Dozw. od lat 10-ciu.

SYRENA (Inżynierska 2) — „Czarci Żleb“ — godz. 17, 19, 21 — w niedziele od 15. Dozw. od lat 10-ciu.

TĘCZA (Suzina 4) — „Czarci Żleb“ — godz. 17, 19, 21 — w niedziele od 15. Dozw. od lat 10.

STOLICA (Narbutta) — „Podróż w nieznane“ — godz. 17, 19, 21 — w niedziele od 15. Dozw. od lat 13.

1 MAJA (Podskarbińska 4) — „Pewnej nocy“ — godz. 17, 19, 21 — w niedziele od 15. Dozw. od lat 14.

OCHOTA (Grójecka 65) — „Pustelnia parmeńska“ — godz. 17, 19, 21 — w niedziele od 15. Dozw. od lat 18.

W — Z (Leszno 135/7) — „Pustelnia parmeńska“ — godz. 17, 19, 21 — w niedziele od 15. Dozw. od lat 18.

AKTUALNOŚCI — codziennie w kinie Stylowy o godz. 11.

U w a g a ! — Dzieci poniżej lat 6 nie będą wpuszczane na widownie kin.

RADIO

SOBOTA 4 LUTEGO

Program I na fali 1339,3 m.

Program dnia 8.35; Na jutro 23.55; Sygnał czasu 12.00; Wiadomości 12.04; 16.00; 20.00; 23.00; Wszechnica 9.15.

8.40 Głos mają kobiety; 8.50 Muzyka; 9.35 Walce i kadryle; 10.00 PCK.; 10.10 Muzyka rozrywkowa; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas III — V; 11.15 Audycja literacka; 11.35 Arie i pieśni; 12.30 Dla wsi; 12.55 Melodie ludowe — wyk. Zesp. Prac. Niewidomych; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia — Franciszek Schubert; 17.00 „Nowe książki“; 17.15 Muzyka ludowa pod dyr. Nawrota; 17.40 „Kopernik“ — pogadanka; 17.50 Muzyka rozrywkowa pod dyr. Wasiaka; 18.20 Głos mają kobiety; 18.40 Z naszych pieśni; 19.00 Muzyka polska przed Chopinem — z cyklu: Historia Powszechna Muzyki; 21.25 Muzyka; 22.00 Na Dobranoc; 23.10 Koncert słynnych wiolonczelistów; 24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 395,8 m.

Program dnia 7.05, 13.30; Na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15; 6.00; 6.45; 8.00; 16.00; 20.00; 23.00; Wszechnica 8.15, 18.40.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.05 — 7.10 Gimnastyka; 6.15 Koncert ludowy pod dyr. Haralda; 7.20 Muzyka popularna; 8.05 Repertuar kin i teatrów; 8.10 Muzyka; 8.35 Przerwa; 13.35 Dla klas X — XI; 14.00 Przegląd kulturalny; 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 14.15 Muzyka czeska; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Serenady; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Przy sobocie po robocie; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Muzyka ludowa; 19.00 Dla wsi; 19.15 Koncert pod dyr. Gerta; 21.00 Koncert rozrywkowy pod dyr. Rezlera; 21.40 „Mickiewicz“ — powieść Pruszyńskiego; 22.00 Kwadrans muzyki tanecznej; 22.15 „Kuźnica“; 22.20 Koncert rozrywkowy z Czechosłowacji; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet:
Nakład R. S. W. „Prasa“.

Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział miejski 8-71-82, Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8-82-28; 8-51-04; 7-01-22; 7-01-21; 8-57-62

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28 Dział krajowy 8-51-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62
Dział depesz 7-01-22.

PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75—, zagraniczna zł 300.—.
Konto PKO — Nr I-1374

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul. Smolna 13. tel 8-28 84.
Kolportaż, tel 8-71 80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-60-23

Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa“, ul. Smolna 10.

1 B-98275

Julian Galaj

26)

W rodzinie Lebiodów

— Nie widziałem.

— No to zobaczycie. Ja jeżdżę często, bo mam sprawę z zięciem. Z chałupy mnie jucha wygania. Gospodarkę mu dałem i mnie z domu wygania. Tak to jest. Na Zachód mnie wygania. Mnie starego wygania, a sam młody, psiakrew, ogier, nie chce ruszyć się z miejsca. Tak to jest.

Lebioda zmarkotniał. Bułka z kiełbasą straciła nagle cały swój smak. Lecz przełknął ją z wysiłkiem.

— A wasza córka żeniata? — dopytywał się chłop.

— Nie. W szkołach.

— Tak? — zdziwił się chłop. — Ho! ho!

Rozmowa między obydwu znajomymi trwała do samego odjazdu pociągu. Trwała i potem w czasie jazdy, gdyż przygodny znajomy jechał również do Warszawy. Skończyli dopiero wtedy, kiedy wyszli z wagonu. A wyszli z całą masą ludzi.

XIII

Stacho Lebioda, opuściwszy ojcowy dom, zamieszkał po długim namyśle i namowach u Macieja Krówki. Zamieszkał w tym pokoju, w którym miała być świetlica. Krówka wyciągnął spod szopy stare, żelazne łóżko, Krówkowa dała Stachowi płachtę, pierzynę i poduszkę i Stacho ulokował się w nowym miejscu. Nieswojo się czuł pod spojrzeniami trojga dzieci Krówki, ale wkrótce przestał na nie zważać, tym bardziej, że i dzieciom spowszedniała jego obecność.

Zabudowania Krówki należały do jednych z lepszych w Reczycach. Dawniejsze jego budynki spalili Niemcy we wrześniu 1939 roku. Były to jedyne zabudowania w Reczycach, które uległy zniszczeniu. Stali Niemcy w sąsiedniej wsi — Malinówku i puścili stamtąd dwa pociski zapalające. Wystarczyło. Zabudowania Krówki, stawiane na stary, ścieśniony sposób, spłonęły jak suchy stóg siana. Nic dziwnego. Koniec sierpnia i pierwsza połowa września nie widziały wtedy kropli deszczu. Wszystko było wysuszone. Drzewo, zboże, siano. Szczęście jeszcze, że od Krówki nie zajęły się zabudowania sąsiadów. Krówka postawił prowizoryczną chałupkę za Niemców, a odbudowy całości dokonał w 1945 roku. Dostał w Powiatowym Zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej drzewo i zwiózł je z pomocą Stacha Lebiody. Budynki stawiał sam, gdyż znał się na tym. Wyróżniały się one od innych wyglądem. Mieszkania były obszerne, okna duże, zwrócone na południe. Równolegle do chałupy ciągnęła się obora i stajnie, a dalej za nimi stodoła. Gospodarstwo Krówki przedzielały od gospodarstwa Lebiodów cztery zabudowania. Lecz ponieważ zabudowania te należały do chłopów biednych (jednym z nich był Jarnota), więc odległość od Lebiodów nie wynosiła więcej ponad paręset metrów. Gdy Stacho wyszedł na podwórko Krówki, miał przed sobą gospodarkę ojca jak na dłoni. Zapatrzył się tam, zamyślił — potem zwrócił wzrok gdzie indziej. Bliżej miał stąd do Jakuba Nieciułki, gdzie mieścił się swego czasu sklep Judzyńskiego i gdzie obecnie mieszkała osoba, na wspomnienie której biło Stachowi serce żywo i radośnie. Lecz czy to było, ze względu na to, że Irka jest córką Judzyńskiego, w porządku? Pytanie to Stacho stawiał sobie często i nie umiał znaleźć na nie odpowiedzi.

Tymczasem sprawy Reczyc posuwały się naprzód. Zwołano gromadę. Odbyła się ona u Krówki. Zeszły się prawie całe Reczyce. Nie brakło i kilku kobiet, które dały się namówić przez Krówkę i Niedręgę do przyjścia na zebranie. Było też trochę młodzieży obojga płci, a między nimi Glinek Józef, syn członka Zarządu Koła. Przyszli i bogacze reczyccy, Sałek z Wronkiem.

Zebranym przewodniczył sołtys Karatowicz Joachim, mały, zadzierżysty chłop. Omówił najpierw sprawy podatkowe i gminne i oddał głos Krówce, jako przewodniczącemu Koła. Uchwały i przebieg zebrania protokołował Stacho.

Zebrani przyjęli różnie założenie spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Dużo z nich zdezorientował stary Łoza, który — ma się rozumieć — przyczłapał na gromadę.

— Słuchajno, Maciek — mówił Łoza, kiedy Krówka skończył swoje przemówienie — namawiasz tutaj wszystkich do spółdzielni? Tak? A powiedz no mi, Maciuś, jak jo nie bede mioł w pularusie grosza, to spółdzielnia mi do? Do mi spółdzielnia, czy nie?

— Już zaczynacie, Walenty? — zgromił starego Niedręga. — Na każdym zebraniu macie coś do gadania i na każdym zebraniu głupstwa.

— Kto? Jo głupstwa? — obraził się Łoza. — Jo, Walek, mówię głupstwa? Jo się ino pytam, czy spółdzielnia do mi pieniędzy, jak nie bede mioł swoich, czy nie do? Za to, że biorę alimenta, to nie chceta puszczać me na zebrania? He, he, he! To taką demokrację uprawiota?

Dużo chłopów śmiało się z dowcipkowania Łozy, aż wreszcie zniecierpliwiło to jego syna, Antka. Krzyknął ostro na starego:

— Poszlibyście do domu i przespali się pod piecem, nie przeszkadzali ludziom.

— O, patrzcie go, jaki i mój mądry! — mruknął Łoza. — A za co Maciek — zwrócił się do Krówki — zaczynosz od spółdzielni, nie od elektryki. Przecie i elektryczność mieliśta zakładać i to... no... współzawodnictwo... no... współzawodnictwo pracy. Kto więcej zje barszczu z kartoflami. He, he, he, he!

— Słuchajno, Antek — zwrócił się Krówka do syna Łozy — widzisz sam, że nie możemy prowadzić zebrania. Wpłyń na ojca, żeby nam nie przeszkadzał.

— Ojciec — zwrócił się z kolei Antek jeszcze raz do starego kpiarza. — Uspokójcie się, bo wezmę was za kożuch i wyprowadzę z chałupy. Jak chcecie?

(d. c. n.)